



MIESIĘCZNIK  
STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

9/1999

# BIBLIOTEKARZ

---

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II  
podczas poświęcenia Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego  
11 czerwca 1999 r.

**Stanisław CZAJKA:**  
Szanse i perspektywy bibliotek  
po reformie administracyjnej kraju

**Aneta FIRLEJ-BUZON:**  
Dokumenty życia społecznego w Wielkiej Brytanii

# LIBRA 3 odmiany

komputerowego, kompletnego systemu  
dla bibliotek:

- ▲ publicznych
- ▲ pedagogicznych
- ▲ firm

jedna odmiana  
jest dla Państwa  
biblioteki

**NOWE TECHNOLOGIE I KOMPUTERY  
NIE MOGĄ OMINĄĆ BIBLIOTEKI**

W każdej bibliotece jest potrzebny  
komputerowy system biblioteczny

Bezpłatnie udostępniamy zaintereso-  
wanym bibliotekom pełną wersję  
na okres próbny

Skorzystaj, sprawdź, zdecyduj

Firma zawsze służy pomocą  
Odpowiemy na wszystkie pytania

**MOL** 

SYSTEMY INFORMATYCZNE

81-359 Gdynia

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7

tel. (058) 661 15 83, 620 39 53

fax (058) 620 39 53

e-mail: [mol@mol.com.pl](mailto:mol@mol.com.pl)

## Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II podczas poświęcenia Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego 11 czerwca 1999 r.

Szanowni Państwo,

Pragnę serdecznie powitać wszystkich, którzy zgromadzili się w tym nowym – oczekiwanym od dawna – gmachu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, aby uczestniczyć w uroczystości jego poświęcenia. Pozdrawiam serdecznie księdza Prymasa, Pana Rektora wraz z Senatem i Profesorami Uniwersytetu oraz Pana Rektora-elekta. Cieszę się obecnością Rektorów i Profesorów innych Wyższych Uczelni Warszawy. Pozdrawiam Pana Ministra Szkolnictwa, przedstawicieli Polskiej Akademii Nauk oraz reprezentantów świata kultury.



Biblioteka jest instytucją, która samym swoim istnieniem świadczy o rozwoju kultury. Jest ona bowiem skarbnicą piśmiennictwa, przez które człowiek wyraża swój zamysł twórczy, inteligencję, znajomość świata i ludzi, a także umiejętność panowania nad sobą, osobistego poświęcenia, solidarności i pracy dla rozwoju dobra wspólnego (por. *Centesimus annus*, 51). W systematycznie prowadzonym księgozbiore do starych rękopisów i inkunabułów dodawane są nowe książki i pisma. Wszystko to zaś razem jest wymownym znakiem jedności kolejnych pokoleń, które z różnorodności czasów i kwestii tworzą wspólne patrymonium kultury i nauki. Biblioteka jest więc szczególną świątynią twórczego ducha ludzkiego, który odzwierciedla owo Boże Tchnienie, jakie towarzyszyło dziełu stworzenia świata i człowieka. Jeśli szukamy uzasadnienia dla obecności Papieża w tym budynku i dla samej ceremonii poświęcenia, to trzeba, abyśmy wrócili właśnie do tej chwili, w której Bóg uczynił człowieka na obraz i podobieństwo swoje, i zaprosił go do współdziałania w dziele stwarzania dobra i piękna. Wszystko, co świadczy o tym, że człowiek odpowiada na to zaproszenie, niejako odsyła do Tego, który jest pierwszą Przyczyną istnienia. Jeżeli zatem stajemy dziś w tym miejscu, które gromadzi owoce twórczej pracy człowieka, to słuszne jest nasze pełne wdzięczności odniesienie do Boga. Słuszne jest nasze pragnienie, aby On uświęcił tę budowlę, by tchnienie Jego Ducha było tu obecne i stawało się źródłem inspiracji dla kolejnych pokoleń ludzi nauki i kultury.

*Zaproszenie Papieża do poświęcenia tego wspaniałego gmachu jest wymownym znakiem, że środowisko naukowe stolicy Polski pozytywnie odnosi się do dziedzictwa, jakie do nauki i kultury ojczystej wносиło przez wieki chrześcijaństwo; że docenia jego ponadczasową wartość; że nie tylko nadal pragnie z niego czerpać, lecz także pomnażać je, wnosząc do wspólnego skarbcza kultury owoce współczesnych studiów i badań. Jest to szczególnie znak rosnącej świadomości, że środowiska naukowe i Kościół są w naturalny sposób sprzymierzone w służbie człowiekowi.*

*Na koniec chcę wyrazić nadzieję, że ten budynek stanie się zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców stolicy zaczątkiem odmłodzonego, uniwersyteckiego Powiśla, zmieniającego oblicze Warszawy. Oby wspólny wysiłek władz państwowych, miejskich i uniwersyteckich przynosił dalsze owoce, nie mniej wspaniałe jak ten gmach, który dane mi jest poświęcić. Życzę, aby ta Biblioteka stała się miejscem, w którym wszyscy korzystający z jej bogatych zasobów znajdą ukierunkowanie i spełnienie szlachetnej pasji poszukiwania prawdy.*

*Niech Pan Bóg wszystkim błogosławi!*

Tekst nieoficjalny otrzymany z Uniwersytetu Warszawskiego (tekst oficjalny ukaże się w „L'Osservatore Romano”)

## Papieska wizyta w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie

Była zapowiadana od miesięcy, wszyscy na nią czekaliśmy, wszyscy byliśmy tam obecni, choć większość z nas tylko myślała.

Widzieliśmy, że teren wokół nowego gmachu BUW jest porządkowany w tempie, które nie byłoby możliwe w innych warunkach. Cieszyliśmy się, że BUW będzie pierwszą biblioteką, którą odwiedzi papież.

Od kilku miesięcy było wiadomo, że Gość odwiedzi Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie 11 czerwca, wieczorem, pod sam koniec bogatego w wydarzenia dnia.

Pierwsze i drugie piętro Biblioteki zamieniły się na ten dzień w jedną ogromną aulę dla 1500 osób. Na szczycie schodów prowadzących do czytelnicy stanął tron papieski. Trzecie piętro, które wkrótce pomieści zbiory specjalne BUW, przeznaczono dla chórów.

Ten wieczór był szczególny. Musieliśmy się zebrać w gmachu dwie godziny przed przybyciem papieża. Pomysłem na wspólne spędzenie tego czasu było słuchanie tekstów, które są zapisane na fasadzie budynku. Słowa, pochodzące z różnych alfabetów, zdobią część gmachu od ulicy Dobrej. Ich tłumaczenia będą dostępne dla użytkowników biblioteki w postaci ulotek; mamy nadzieję, że będą czytane i kontemplowane, ale pewnie nigdy już nie zabrzmią jako teksty mówione. Między nimi — słuchaliśmy o budynku, z różnych punktów widzenia, o Bibliotece — projekcie, instytucji, inwestycji. O tym czym jest dla Uniwersytetu, czym, mamy nadzieję, stanie się dla Warszawy.

Rozpoczął rektor UW, prof. Włodzimierz Siviński i prorektor ds. badań naukowych i rozwoju, prof. Michał Nawrocki — w zespole rektorskim odpowiedzialny za Bibliotekę. Później tekst staropolski z frontonu, fragment „Wykładu cnoty” Jana Kochanowskiego, zaprezentował dr hab. Zbigniew Mikołajko. Założenia architektoniczne nowego gmachu przedstawił Marek Budzyński, szef zespołu architektów, autorów projektu budynku. Grecki tekst, fragment „Fajdrosa” Platona, przeczytał dr Robert Sucharski. Prezes Centrum Bankowo-Finansowego „Nowy Świat” Robert Rzesos opowiedział o przebiegu budowy, przypominając ważniejsze daty — od decyzji lokalizacyjnej (1993) do oddania budynku nowego BUW do użytku (31 maja 1999 r.). Tekst hebrajski, fragment Księgi Ezechiela, przedstawił Maciej Tomal, potem dyrektor BUW, dr Henryk Hollender, opowiedział o Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, jaka jest i jaką — mamy nadzieję — otworzyć w nowym gmachu. Tekst sanskrycki, prośbę do boga Sawitara o jasność myśli wywodzącą się z „Rygwedy”, zaprezentowała zebrany dr Joanna Jurewicz. Premier Tadeusz Mazowiecki wraz z rektorem Sivińskim rozdali pamiątkowe dyplomy tym, którzy w 1990 r., w odpowiedzi na apel ówczesnych władz UW, przesłali „cegiełki” zakupione 40 lat wcześniej na budowę Domu Partii.

Wykład „Fenomen spotkania” wygłosiła prof. Jadwiga Puzyńska z Pracowni Słownika Języka Cypriana Kamila Norwida. W trakcie wykładu otrzymaliśmy wiadomość, że Ojciec Święty już jest w Bibliotece.

Jan Paweł II został powitany przez chóry śpiewające „Gaude Mater”. Rektor UW podziękował mu za dar wolności, której symbolem jest także nowy gmach dla biblioteki UW. Jan Paweł II nie tylko poświęcił nowy budynek, ale też skierował do nas swoje słowo. Na okrzyki „Dziękujemy” i „Zostań z nami” przypomniał, że jest „podrzucony z Krakowa przez Rzym”.

Po tym, jak dostoyny Gość opuścił bibliotekę, prof. Puzyńska dokończyła swój wykład. Wysłuchaliśmy jeszcze tekstu arabskiego (wygłoszony przez prof. Janusza Daneckiego) i staroruskiego (zaprezentowany przez prof. Tadeusza Wasilewskiego). Na pożegnanie chóry odśpiewały „Ave verum corpus” Mozarta.

Prowadzący uroczystość prof. Krzysztof Byrski obiecał wszystkim, że te punkty programu, na które nie starczyło czasu (między innymi prezentacja zbiorów Gabinetu Rycin BUW), przypomnimy sobie wspólnie spotykając się w działającej już bibliotece. To piękny pomysł, ale nie sądzę, aby udało się go zrealizować. Wizyta papieża sprawiła, że w ledwo ukończonym gmachu zbrali się politycy i finansisci, naukowcy i dziennikarze. Nic innego nie zgromadziły ich w takiej liczbie i różnorodności. Razem słuchaliśmy słów — tych z fasady i tego, na które czekaliśmy najbardziej. To się z pewnością nie powtórzy, ale jesteśmy szczęśliwi, że „nam się wydarzyło”.

Anna Wołodko

Teksty wystąpień Jego Świątobliwości Jana Pawła II, rektora UW prof. Włodzimierza Sivińskiego, dyrektora BUW dr Henryka Hollendra i prezesa Centrum Bankowo-Finansowego Roberta Rzesosia są dostępne pod adresem: <http://www.buw.uw.edu.pl/news.htm>

---

# Artykuły

---

Stanisław Czajka

## Szanse i perspektywy bibliotek po reformie administracyjnej kraju

---

Mówiąc o szansach i perspektywach bibliotek po wprowadzeniu reformy administracyjnej, muszę wejść na grunt przewidywania przyszłości bibliotek. Jest to — jak wiemy — zajęcie ryzykowne, zwłaszcza przy tak wielu niewiadomych, szczególnie tych dotyczących gospodarki. Szansa na trafną prognozę w sferze kultury jest tak samo niewielka, jak przy ustalaniu pogody. Odczytywanie przyszłości po znakach współczesności nie wydaje się więc ani proste, ani pewne, chyba że traktujemy taką czynność jako zabawę, a nie odpowiedzialne zadanie czynione z myślą o stawianiu diagnozy lub mające służyć podejmowaniu decyzji, czy świadomemu kształtowaniu rzeczywistości. Z tych względów swe uwagi ograniczę nieomal wyłącznie do sugestii odnoszących się do niektórych propozycji dostosowania bibliotek publicznych do nowych warunków prawnych i zmian wprowadzonych w następstwie wdrażanej ciągle reformy.

Miałem okazję wypowiadać się publicznie na temat sytuacji bibliotek po reformie. Przed 1 stycznia 1999 r., a więc przed wejściem reformy w życie. Wiele elementów projektowanych rozwiązań nie zostało wówczas jeszcze rozstrzygniętych, a niektóre z nich należały do mało rozpoznanych.

Wydaje mi się, że byłem powściągliwy w przepowiadaniu świetlanej przyszłości bibliotek pod rządami lokalnych społeczności. I tak — choć krakałem publicznie o swoich obawach, i chyba w mocno kasandrycznym tonie — to muszę przyznać, iż nie ustrzegłem się nadmiernego optymizmu i przesadnych oczekiwań. Nie pomogło tu chyba moje zaklinanie przyszłości, którą chciałem widzieć lepszą niż się okazała. Nie byłem w tym odosobniony. Podobnie myślało wielu pracow-

ników bibliotek. Byliśmy chyba naiwni myśląc, że środowisko bibliotekarskie, biblioteki — mimo trudności, jakie towarzyszyć muszą reformie — odnajdą się szybko w nowej samorządowej, zreformowanej Polsce.

Dziś na szanse i perspektywy bibliotek musimy patrzeć nie tylko z niepokojem, ale przede wszystkim bardziej trzeźwo, bez naiwnej wiary i nieuzasadnionej nadziei, że reforma samorządowa i nowy podział administracyjny niosą ze sobą wyłącznie korzyści albo jakoby one zawsze przeważały. Fakty, które obserwujemy w pierwszych miesiącach tego roku — tj. dramatyczna sytuacja finansowa i prawna b. bibliotek wojewódzkich, tempo tworzenia bibliotek powiatowych, sytuacja materialna bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach samorządowych — przeczą lansowanemu pogładowi, że dla każdej sfery działalności społecznej wspomniana reforma jest zawsze korzystna. Łudzący jest zwłaszcza pogląd, że jeśli nie jest ona korzystna dziś, to z pewnością będzie w przyszłości. Ale, by to, co powiedziałem wyżej, nie zostało odebrane jako pozbawione podstaw biadolenie lub gołosiowna krytyka reformy i zmian, które ona ze sobą niesie, przejdźmy do faktów.

Najpoważniejszą zmianą, jaką świadomie zaprojektowano w obszarze bibliotekarstwa w związku z wdrażaną dziś reformą, było stworzenie podstaw prawnych do utworzenia w powiatach bibliotek powiatowych. Na mocy ustawy kompetencyjnej z dn. 24 lipca 1998 r., zmieniającej m.in. ustawę o bibliotekach z czerwca 1997 r., powstały prawne możliwości utworzenia w każdym powiecie biblioteki powiatowej, czyli oczekiwanego przez wielu bibliotekarzy i organizatorów bibliotekarstwa ogólniwa pośredniego w sieci bibliotek publicznych. Wprowadzony do art. 19, punkt 3 ustawy zapis brzmiał: „Powiat organizuje i prowadzi co najmniej jedną powiatową bibliotekę publiczną. Zadania powiatowej biblioteki publicznej może wykonywać, na podstawie porozumienia, wojewódzka lub gminna biblioteka publiczna działająca i mająca swą siedzibę na obszarze powiatu”.

Dla biblioteki powiatowej skrojono w ustawie dość rozległe, chwilami bardzo podobne



do biblioteki wojewódzkiej zadania. Założono bowiem, że biblioteka powiatowa podejmie realizację następujących zadań: gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie materiałów służących obsłudze potrzeb informacyjnych, edukacyjnych i samokształceniowych, zwłaszcza dotyczących wiedzy o własnym regionie oraz dokumentujących jego dorobek kulturalny, naukowy i gospodarczy. Przyjęto także, iż pełnić będzie ona funkcję ośrodka informacji biblioteczno-bibliograficznej, organizować obieg wypożyczeń międzybibliotecznych, opracowywać i publikować bibliografię regionalną, a także inne materiały informacyjne o charakterze regionalnym oraz udzielać bibliotekom na terenie swojego działania pomocy instrukcyjno-metodycznej i szkoleniowej. Do obowiązków biblioteki powiatowej włączono sprawowanie nadzoru merytorycznego w zakresie realizacji przez gminne biblioteki publiczne zadań określonych w art. 27, ust. 5 ustawy (jest to artykuł mówiący o powinnościach bibliotek publicznych tworzących ogólnokrajową sieć biblioteczną i nakładający na nie obowiązek współdziałania — 5 obszernie zapisanych zadań).

Dotychczasowe efekty realizacji tego służnego, potrzebnego, ale niepełnego i nieprecyzyjnego zapisu ustawowego są mocno zasmucające. Dla wielu bowiem samorządów powiatowych jest to zapis kłopotliwy, a z punktu widzenia ich preferencji — czwartorzędny lub wręcz zbędny. Już pierwsze tygodnie br. pokazały, że nie ma wielu zainteresowanych szybkim powstawaniem bibliotek powiatowych. Dodajmy: na warunkach określanych ustawą.

Samorząd powiatowy na ogół nie ma pieniędzy, a na zadania w sferze kultury są to przeważnie środki w śladowej wysokości. Posiada też inną hierarchię potrzeb. Samorząd grodzki unika z różnych powodów współpracy z samorządem ziemskim, a wariant, że zadanie to przejmie biblioteka wojewódzka jest mało realny i niewykonalny, zwłaszcza w wielkich obszarowo województwach. Taką możliwość przewiduje ustawa kompetencyjna. Czy są to jedyne powody impasu? Nie!

Małe jest też zainteresowanie tworzeniem powiatowych struktur bibliotecznych ze strony dyrektorów istniejących bibliotek miejskich, chyba najlepiej przysposobionych do tego, by bez nadmiernych nakładów przejąć dodatkowe zadania, przewidziane w ustawie dla bibliotek powiatowych. Decydują o tym różne przyczyny: brak pieniędzy, trudności lokalowe oraz

niechęć do hybrydowego modelu organizacyjnego i wynikających stąd przyszłych kłopotów w zarządzaniu biblioteką (podwójna podległość, potrzebne dodatkowe środki, zwiększone zadanie).

Przeprowadzony przez Biuro ZG SBP sondaż dotyczący powstawania bibliotek powiatowych potwierdził to, co było przez różne środowiska bibliotekarskie sygnalizowane, a mianowicie minimalne zainteresowanie samorządów kwestią budowy bibliotek powiatowego szczebla, a nade wszystko brak w tym zakresie jakichkolwiek znaczących efektów. Proces tworzenia bibliotek postępuje ślamiźnie i, być może, wymagał będzie w niedalekiej przyszłości zmiany istniejących zapisów ustawowych. Być może powinno się określić: w jakim terminie, z jakich środków, z jakimi dokładnie kompetencjami należy tworzyć biblioteki powiatowe. Obecne zapisy są zbyt ogólne i pozwalają samorządom na ich dowolną interpretację.

W pierwszym roku reformy samorządy powiatowe, chociażby ze względu na skromne fundusze, nie mają wielkich możliwości działania i rozwijania infrastruktury powiatowej, ale i nie traktują też obowiązku tworzenia bibliotek powiatowych jako obligatoryjnego, ważnego dla siebie zadania.

Bibliotekarze są na ogół za tworzeniem bibliotek powiatowych, zwłaszcza tak myślą organizatorzy sieci bibliotecznej, elity biblioteczne, kadra kierownicza. Przed wejściem ustawy w życie SBP, chcąc wesprzeć proces powstawania bibliotek powiatowych, opracowało (uczyniła to Sekcja Bibliotek Publicznych) statut ramowy biblioteki powiatowej, rozpowszechniło projekty porozumień, inicjowało spotkania, konferencje i dyskusje nad modelem biblioteki powiatowej itd., słowem — opowiedziało się za. Należę do tych, którzy uważają, że biblioteka powiatowa jest potrzebna. Istnieje obszerna literatura obfitująca w bogatą argumentację, z której wynika, iż takie pośrednie ogniwo ma swoje niezaprzeczalne walory, uzasadniające jego utworzenie. Potwierdza to także nasze, polskie doświadczenie. Biblioteki powiatowe sprawdziły się.

Z reformą administracyjną środowisko nasze wiązało określone nadzieje, ale i różne obawy, te ostatnie zagłuszone przez oficjalną propagandę, która towarzyszyła przygotowywanym projektom i decyzjom podejmowanym przed i w trakcie wdrażania reformy. Jedną z najważniejszych kwestii — dyskutowana

w naszym środowisku przed reformą — dotyczyła wyznaczenia na nowo obowiązków i zadań przyszłych bibliotek wojewódzkich oraz powiązania ich funkcji z działalnością przyszłych bibliotek powiatowych. Słowem — stworzenia w obrębie bibliotekarstwa samorządowego — z zachowaniem jego samorządowych cech — spójnego systemu bibliotecznego. Tych kwestii nie regulowała uchwalona wcześniej ustawa o bibliotekach, ani jej nowelizacja zawarta w ustawie kompetencyjnej. Zabrakło nie tylko wystarczająco mocnych zapisów, o czym była już mowa, ale pominięto również kwestie przyszłości bibliotek wojewódzkich w likwidowanych województwach, a ściślej — nie zabezpieczono mocą ustawy ich bytu materialnego. Tu z początkiem roku zapanał prawdziwy horror. Duże, często ze wspianym księgozbiorem i dorobkiem czytelniczym — nieraz jedyne, wielkie biblioteki w regionie — były biblioteki wojewódzkie pozostały bez pieniędzy. Spora ich część do tej pory pozostaje bez określonego statusu, budżetu, pieniędzy na płace dla pracowników, a nawet na obowiązkowe odprawy dla zwalnianych pracowników.

Wynnych tej sytuacji jest niemało. I nie trzeba ich zbyt szukać. To generalnie ci, którzy zabezpieczali reformę, byli odpowiedzialni za dostosowanie starej organizacji i systemu finansowego do nowego podziału administracyjnego. Za biblioteki publiczne odpowiedzialny jest w państwie Minister Kultury i Sztuki. I on w pierwszej kolejności i wyznaczani przez niego ludzie — ponoszą odpowiedzialność za zaistniały stan rzeczy, czyli za niedostosowanie organizacji bibliotekarstwa publicznego do zmienionego zakresu nadzoru, zmienionego systemu finansowania, wykorzystania istniejącego potencjału materialnego i kadrowego, itp.

Mógłbym Państwu cytować długo rozpaczliwe listy pracowników i dyrektorów byłych wojewódzkich bibliotek, nadesłane do wiadomości ZG SBP. Ich głównym adresatem było MKiS oraz parlament, a także posłowie oraz samorządy.

Nie byliśmy obojętni wobec tych faktów, podejmując — czasami nawet uwieńczone sukcesem — interwencje, choć to nie bibliotekarze i organizacje bibliotekarskie projektowały i realizowały reformę. Wręcz przeciwnie. Nas na ogół o zdanie nie pytano. A gdy mówiliśmy o naszych obawach, to nas nie słuchano. Dziś można z żalem i bez satysfakcji

powiedzieć: **i oto są efekty zadufania.** Frustracja, niepokój, zniechęcenie, spadek inicjatywności, lęk przed przyszłością — to obserwowane dziś powszechnie zjawiska w środowisku bibliotekarskim byłych bibliotek wojewódzkich.

Zły start reformy w obszarze bibliotekarstwa publicznego — samorządowego owocuje dziś uprzedzeniem i zniechęceniem do koniecznych, dalszych zmian.

Reforma to proces rozciągnięty w czasie. Być może, na wiele lat. I ktoś musi wziąć za niego odpowiedzialność nie tylko wówczas, gdy przynosi on pożądane, oczekiwane efekty, gdy kojarzy się z sukcesem. Aby się tak stało, aby sprawdziły się założenia, powiodły plany, w ich realizacji winno aktywnie uczestniczyć wielu. Także bibliotekarze. Bez ich udziału przeprowadzenie zmian w bibliotekarstwie, jego dostosowywanie do nowego podziału administracyjnego, zmienionego systemu zarządzania i finansowania, może przynieść wielkie nieodwracalne straty dla kultury, utrwalić obecny w bibliotekarstwie regres, a nawet pogłębić go na wiele lat. Jest jeszcze czas, by próbować naprawić popełnione błędy.

Określając zadania i powinności bibliotek samorządowych, najczęściej akcentuje się ich powiązania i powinności wobec regionu. Chciałbym, doceniając ten pogląd, spojrzeć na pracę bibliotek samorządowych od tradycyjnej pozornej strony.

Znaczna część obowiązków bibliotek publicznych to ciągle te same powinności wobec czytelnika, jego na ogół dobrze rozpoznanych potrzeb. Tego czytelnika, który przychodzi do biblioteki w określonym, sprecyzowanym jasno celu, i tego potencjalnego, którego należy pozyskać, przyciągnąć, nauczyć korzystania z biblioteki i jej zasobów. O czytelników biblioteka publiczna — ale chyba każda biblioteka — musi stale zabiegać, starać się, by zasłużyć na ich dobrą opinię. Nasza praca traci sens, jeśli do biblioteki przestaje przychodzić czytelnik, jeśli rezygnuje z jej usług, jeśli jej czytelnie i wypożyczalnie „świecą pustką”.

Bibliotekarstwo publiczne obsługuje potrzeby różnych grup społecznych i wiekowych. Ma najbardziej uniwersalny, otwarty charakter.

Wiemy z obserwacji i badań, że w zdecydowanej masie do polskiej — i nie tylko — biblioteki publicznej przychodzi czytelnik młody. Z wielu względów najcenniejszy odbiorca bibliotecznej oferty.

Biblioteki publiczne, aby zachować swą pozycję placówki potrzebnej, cenionej w środo-

wisku lokalnym, uznawanej za ważny element infrastruktury kulturalnej przez samorząd lokalny, muszą być przyjazne i otwarte na potrzeby wszystkich kategorii czytelników, ale winny budować swoje dziś i swoją przyszłość na czytelnictwie dzieci i młodzieży. Nie mogą być obojętne na zmieniające się ciągle — pod wpływem cywilizacyjnych przekształceń — potrzeby kulturowe tej kategorii czytelników.

Większość polskich bibliotekarzy rozumie i docenia znaczenie czytelnictwa dziecięcego i młodzieży uczącej się. Notuje się od lat bardzo dobre wyniki w pracy oświatowo-kulturalnej z dziećmi i młodzieżą.

Utrwalanie tego kierunku działalności i doskonalenie zawodowych umiejętności pracy z młodym czytelnikiem, wzrost wskaźników czytelnictwa tej grupy wiekowej — to zadania o wielkim aktualnym i perspektywicznym znaczeniu. To bardzo ważki argument w rozmowach o potrzebach biblioteki z samorządem, jego komisjami. Do takiego kierunku działalności zyskać także można innych sojuszników biblioteki — rodziców, dziadków, nauczycieli, działaczy oświatowych, media. Dobrze prowadzona praca z dziećmi i młodzieżą, właściwe zagospodarowanie ich czasu wolnego zyskuje powszechnie sympatię i społeczne uznanie środowisk lokalnych. Buduje autorytet instytucji, która ją prowadzi. Warto przy tym pamiętać, że wszelkie wysiłki usprawniające, unowocześniające różne formy pracy na rzecz czytelnictwa dzieci i młodzieży to nie sezonowa moda, która za rok, dwa przeminie bez echa, ale bardzo ważna praca dla przyszłości bibliotekarstwa i stanu czytelnictwa w naszym kraju w nadchodzących latach. Taką orientację programową uważam za najważniejszą dla bibliotekarstwa samorządowego po 1 stycznia 1999 r.

Biblioteki publiczne — nie tyle w następstwie własnych zabiegów, ale dokonujących się zmian w różnych obszarach życia społecznego, zyskały sporą grupę aktywnych czytelników.

Burzliwy rozwój szkół niepaństwowych i bardzo znaczny wzrost liczby studiującej młodzieży sprawiły, że zwłaszcza w większych miastach biblioteki publiczne — szczególnie o bogatych księgozbiorach — są oblegane przez młodzież studencką. Często przejęły wręcz obowiązki bibliotek akademickich. Z taką sytuacją mamy do czynienia we wszystkich większych miastach Polski.

To z pewnością sytuacja przejściowa, ale chyba nie szybko nastąpią tutaj zmiany. Myślę,

że to także okoliczność sprzyjająca czytelnictwu bibliotecznemu. Powinniśmy w związku z tym odpowiedzieć właściwą ofertą na te poszukiwania lektur i nie zamykać się przed studiującą młodzieżą szkół prywatnych i jej potrzebami.

Kontynuując ten nieświęteczny nurt refleksji, muszę zauważyć, że rok bieżący nie zapowiada się korzystnie dla bibliotek. Środki budżetowe — przydzielone bibliotekom lub przyobiecane — są mniejsze niż w roku ubiegłym, w niektórych przypadkach znacznie mniejsze.

Te i inne kłopoty, a także nacechowane pesymizmem prognozy sprawiają, iż mówi się nawet o czarnym roku bibliotek samorządowych. Jeśli nawet są to opinie przesadne oraz przedwczesne, to taka sytuacja nie jest dobrą wróżbą dla zawodu, dla reformy i adaptacji bibliotekarskiego środowiska do nowych warunków. Nie sprzyja też kształtowaniu się pozytywnych nastawień do reformy, nowego podziału administracyjnego, do samorządowej rzeczywistości. Utrwała przekonanie wśród bibliotekarzy, że ani oni, ani biblioteki nie należą do beneficjentów zachodzących w Polsce zmian ustrojowych.

Są też i inne, niż budżetowe, powody do krytyki reformy samorządowej. Dość powszechnie obserwowanym faktem jest skupianie się samorządów na własnych sprawach. To poniekąd zrozumiałe. Samorządy muszą się same najpierw zorganizować, w dobrym tego słowa znaczeniu urządzić, by móc skutecznie działać. Póki to nie nastąpi, trudno oczekiwać ich zaangażowania w odległe im dziś sprawy bibliotek, często sprawy mało dla nich zrozumiałe, by nie powiedzieć — obce.

W składach osobowych samorządów brak na ogół bibliotekarzy, a nawet przedstawicieli zawodów pokrewnych. To w ogromnej masie działacze polityczni, związkowi, spora część to ludzie o małym społecznym i administracyjnym doświadczeniu. Będą się dopiero uczyć sztuki rządzenia. Jest to więc — należy mieć nadzieję — sytuacja przejściowa, stan, który wcześniej czy później przeminie. Rzecz w tym, by ów okres budowania i nauki, okres przejściowy, trwał możliwie krótko.

Ale, co będzie później, gdy rzeczywistość samorządowa ukształtuje się na dobre? Gdy w pełni wdrożona zostanie reforma? Myślę, że prawidłową odpowiedź można sformułować na podstawie dotychczasowych doświadczeń, czyli funkcjonowania samorządów na poziomie gmin. Te zaś pokazują bardzo różni-



cowane podejście samorządów do bibliotek. Były samorzady, które dla bibliotek zrobiły bardzo wiele dobrego. Dbały o ich potrzeby należycie, poprawiały warunki pracy i płacy bibliotekarzy. Doceniały ich społeczną rolę. Usiłowały sprostać ich oczekiwaniom. Ale nie mało było też takich, które przede wszystkim na „niepotrzebnych” instytucjach, czyli bibliotekach, czyniły groszowe oszczędności lub wręcz likwidowały podległą sobie sieć bibliotek.

Niestety przeważała w gminach ta druga grupa decyzji samorządowych.

W końcu to w latach dziewięćdziesiątych, to przede wszystkim organy założycielskie w postaci samorządów zlikwidowały w skali kraju ok. 9% bibliotek publicznych i niemal w 100% punkty biblioteczne.

Myślę, że ta tendencja „do oszczędzania” będzie przeważała w nadchodzących latach. Chciałbym się mylić. Chętnie też przyznam się do błędu w ocenie intencji owych „złych” samorządów. Doświadczenie i lektura statystyk mówią mi jednak, że najbliższe lata przyniosą nam dalszą likwidację bibliotek.

Oby tak nie było. Oby przeważały tendencje pozytywne, trendy wzrostu i rozwoju, a bibliotekarze mogli o „swych” samorządach powiedzieć, że są dla bibliotek światłym, mądrym, troskliwym i hojnym organem założycielskim.

*Dr Stanisław Czajka jest przewodniczącym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.*

---

**Aneta Firlej-Buzon**

## **Dokumenty życia społecznego w Wielkiej Brytanii**

---

Problemowi dokumentów życia społecznego w bibliotekarstwie światowym poświęcono wiele publikacji. Zajmowali się nim między innymi Chris Makepeace, Alan Clinton, Michael Dewe, Jean Weihs, Mary Beth Fecko czy Carolyn Frost. Autorzy ci w swoich książkach próbowali rozstrzygnąć i wyjaśnić wiele spornych kwestii związanych z gromadzeniem, opracowaniem, przechowywaniem, udostępnianiem, konserwacją oraz informacją o dżs-ach. Również działalność czterech naj-

bardziej aktywnych Towarzystw Miłośników Druków Ulotnych z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Australii i Kanady miała swój udział w przybliżaniu tematyki dżs-ów bibliotekarzom, którzy często nie potrafili pracować z tymi niekonwencjonalnymi materiałami bibliotecznymi. Przedstawione poniżej doświadczenia bibliotekarzy brytyjskich mogą stanowić cenne wskazówki praktyczne oraz materiał komparatywny dla badań nad dziedziną współczesnego bibliotekarstwa zajmującą się dokumentami życia społecznego. Zaprezentowane zagadnienia dotyczą przede wszystkim nomenklatury, sposobu organizacji kolekcji dżs-ów w bibliotekach różnego szczebla, doświadczeń pracy z najstarszymi drukami ulotnymi.

### **Druki efemeryczne w Wielkiej Brytanii**

W anglosaskiej literaturze naukowej nie ma bezpośredniej transpozycji polskiego terminu „dokumenty życia społecznego”, istnieją natomiast trzy odpowiedniki znaczeniowe tego pojęcia — efemerydy (ephemera), szara literatura (grey literature) oraz materiały ulotne (fugitive materials). Najszerszym, nadrzędnym i najbardziej popularnym terminem jest niewątpliwie określenie „efemerydy”. Pojęcie to, zapożyczone z greki <sup>1)</sup>, wprowadzone zostało do bibliotekoznawstwa i archiwistyki na początku lat sześćdziesiątych. Wcześniej posiadało dwa znaczenia — nazywano nim chwilową gorączkę oraz krótko żyjące insekty. Nowe znaczenie termin ten zyskał w roku 1962, kiedy to John Lewis opublikował pracę dotyczącą druków ulotnych zatytułowaną „Printed ephemera: the changing use of type and letter forms in English and American printing” <sup>2)</sup>. W książce tej autor przedstawił bogatą ikonografię materiałów efemerycznych bez określenia ich definicji. Dopiero w swej drugiej publikacji Lewis zaproponował własne rozumienie pojęcia efemerydy, zgodnie z którym termin ten oznacza wszelkie druki o krótkotrwałej aktualności, takie jak bilety autobusowe czy samolotowe, plakaty cyrkowe, kartki świąteczne, wezwania policyjne, formularze podatkowe, kartoniki na mydła, etykiety, podstawki do piwa, rozkłady jazdy pociągów, reklamówki dla podróżnych <sup>3)</sup>. Od tego czasu powstało wiele nowych definicji pojęcia „efemeryda” używanych w bibliotekoznawstwie, archiwistyce, muzealnictwie oraz kolekcjonerstwie. Warto też wspomnieć, iż mimo rosnącej z roku na rok popularności

tego terminu, słowniki Webstera i Chambersa wydawane w latach sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych, podawały dwa wychodzące już z użycia wspomniane wyżej znaczenia <sup>4)</sup>. W roku 1975 powstało w Wielkiej Brytanii Ephemera Society, które zaproponowało swoją własną definicję niekonwencjonalnych wydawnictw bibliotecznych <sup>5)</sup>. W jej świetle efemerydami są „drukowane lub odręczne materiały o krótkotrwałej aktualności przeznaczone dla ogółu” <sup>6)</sup>. Biblioteki angielskie od roku 1969 <sup>7)</sup> są zobligowane do gromadzenia opisywanych rodzajów publikacji, ponieważ druki te zawierają informacje niedostępne z innych źródeł. W roku 1971 ukazał się zbiór zasad określających sposoby pracy z tymi materiałami autorstwa Johna E. Pemberton, który twierdził, iż należy postępować z nimi dokładnie tak, jak z publikacjami konwencjonalnymi <sup>8)</sup>. Wydawnictwo to nie rozwiało jednak wątpliwości bibliotekarzy, którzy nie wiedzieli dokładnie, co właściwie mają zbierać, zwłaszcza iż liczba tych publikacji rosła z każdym rokiem. Ostatecznie w listopadzie 1977 r. odbyło się spotkanie zorganizowane przez Standing Conference for Local History and the Local History Group of the Library Association, na którym powołano Advisory Committee on Ephemera and Minor Publications <sup>9)</sup>. Na czele tego komitetu stanął Julian Roberts — pracownik odpowiedzialny za organizację kolekcji Johna Johnsona w Bibliotece Bodleiana w Oxfordzie <sup>10)</sup>. Komitet pracował przede wszystkim nad stworzeniem poprawnych definicji oraz propozycjami rozwiązań problemów związanych z gromadzeniem, katalogowaniem, przechowywaniem oraz informacją o efemerydach. W zakresie definicji zwrócono tu szczególną uwagę na stopnie „efemeralności” dokumentów, wyodrębniając materiały o krótkiej oraz rozszerzonej aktualności — np. bilety autobusowe i świadectwa. Początkowo druki należące do pierwszej z wymienionych grup uważano za mniej wartościowe i starano się łączyć je w zespoły (bilety np. tworzyły dodatek do zbiorów związanych z transportem). Obecnie przyjmuje się założenie, iż każdy druk stanowi potencjalne źródło wiedzy niezbędnej dla przyszłych badań. Nikt nie może mieć w tej chwili pewności, co będzie potrzebne badaczom przyszłości, nie można więc dyskryminować czy cenzurować aktualnie ukazujących się publikacji. Nie oznacza to oczywiście kolekcjonowania każdej kartki papieru, należy przynajmniej gromadzić próbki wszystkich ukazujących się

wydawnictw. Trzeba przy tym pamiętać, iż właśnie niepozorne druki ulotne oddają całkowity obraz życia w danym momencie czasu czy w danej sytuacji. Z tego punktu widzenia są one niezbędne dla przyszłych badań, zwłaszcza w zakresie nauk społecznych. W latach 1979-1980 przeprowadzono również projekt nt. „Preliminary Survey of Collections of Ephemera”, dzięki któremu określono biblioteki posiadające zbiory publikacji efemerycznych oraz sposoby organizacji tych kolekcji <sup>11)</sup>. Dalsze prace w regionach prowadzono pod kierunkiem wspomnianej wyżej Biblioteki Bodleiana, Biblioteki Uniwersyteckiej w Cambridge oraz Narodowej Biblioteki Szkocji i Walii. Dużą odpowiedzialnością obarczono głównie biblioteki uniwersyteckie, ponieważ te placówki były zdaniem bibliotekarzy najlepiej przygotowane do pomocy w prowadzeniu badań naukowych. Oczekiwano też, iż wszystkie wydawane publikacje będą trafiały do British Library. Oczywiście przedsięwzięcie takie nie było możliwe nawet na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Problem przygotowania bazy źródłowej dla przyszłych badań stał się w pewnym momencie w Wielkiej Brytanii tematem społecznym, a rok 1980 ogłoszono Międzynarodowym Rokiem Druków Efemerycznych <sup>12)</sup>. Obecnie efemerydy definiowane są najczęściej jako druki ulotne publikowane w związku z określonymi wydarzeniami w formie broszur, plakatów, obwieszczeń, ogłoszeń, dokumentacji fotograficznej, ulotek etc. Materiały te mogą być wydawane poza tradycyjnymi lub oficjalnymi kanałami dystrybucyjnymi, najczęściej nie obejmuje ich kontrola bibliograficzna, są nieperiodyczne. Teraz największy problem stanowi przechowywanie tych materiałów. Najczęściej biblioteki gromadzą jeden lub dwa oryginały w magazynach, a czytelnicy korzystają z kopii rejestrowanych komputerowo. Dzięki temu oszczędza się miejsce oraz chroni te bardzo kruche i wydawane na złym papierze publikacje. W związku z powstaniem wielu kolekcji lokalnych oraz prywatnych istnieje duża potrzeba stworzenia centralnego rejestru zbiorów efemeryd oraz zdalnego dostępu do tego spisu. Aktywne wciąż ciała oficjalne i nieoficjalne zajmujące się problemem opisywanych wydawnictw starają się przede wszystkim uświadaczać mieszkańców Wysp, by nie pozbywali się pochopnie materiałów ulotnych. Skutkiem organizowanych akcji jest swego rodzaju rywalizacja między prywatnymi kolekcjonerami i bi-

biotekami, których często nie stać na zakup wystawianych na aukcjach efemeryd.

Wspomniana na wstępie szara literatura, w odróżnieniu od efemeryd, zawsze pochodzi z nie komercyjnych źródeł, co z góry przesądza o utrudnionym do niej dostępie, może też być publikowana w dużych ilościach, lecz nie jest szeroko rozpowszechniana. Nie obejmuje jej też w zadowalającym stopniu kontrola bibliograficzna, przez co nie jest łatwo dostępna w bibliotekach<sup>13)</sup>. Nazwą tą określa się naukowe, techniczne, ekonomiczne i socjalne raporty, publikowane dla określonych osób materiały konferencyjne, specjalistyczne normy techniczne, tłumaczenia, artykuły drukowane w nie komercyjnej prasie fachowej, dokumenty oficjalne przeznaczone dla ograniczonej liczby osób. Materiały ulotne z kolei oznaczają publikacje, które niosą ze sobą niezwykle krótko aktualne informacje np. „Jutro nowy towar”. Druki te mogą powstawać poza normalnymi kanałami wydawniczymi, nie są objęte kontrolą bibliograficzną i trudno do nich dotrzeć.

*Aneta Firlej-Buzon jest doktorantką Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.*

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> Greckie EPHEMERIS oznaczało parniętnik lub kalendarz, w tym znaczeniu słowo to było używane w Anglii do końca 17 wieku.
- <sup>2)</sup> C. E. Mcakepeacc: *Ephemera. A book on collection, conservation and use*. London 1985, s. 5.
- <sup>3)</sup> J. Lewis: *Collecting printed ephemera: a background of social habits and history, to eating and drinking, to travel and heritage, and just for fun*. London 1976.
- <sup>4)</sup> *Webster's Third New International Dictionary*, 1961; Chambers Twentieth Century Dictionary, 1972.
- <sup>5)</sup> A. Clinton: *Printed ephemera: collection, organisation, and access*. London 1981, s. 18.
- <sup>6)</sup> Op. cit., s. 18.
- <sup>7)</sup> Op. cit., s. 7.
- <sup>8)</sup> A. Clinton — *Printed ephemera...*, s. 7.
- <sup>9)</sup> C. E. Mcakepeacc: *Ephemera...*, s. 8.
- <sup>10)</sup> Op. cit., s. 16.
- <sup>11)</sup> Op. cit., s. 9.
- <sup>12)</sup> C. E. Mcakepeacc: *Ephemera...*, s. 19.
- <sup>13)</sup> D. N. Wood: *The collection, bibliographic control and accessibility of grey literature*. „IFLA Journal” 1984, nr 10 (3), abstracts, s. 246.

---

Elżbieta Petrović

## System elektronicznego dostarczania dokumentów (artykułów z czasopism) JASON w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie

---

W ostatnich latach szybki rozwój technik informatycznych umożliwił w bibliotekach i ośrodkach informacji na świecie powstanie nowej formy przekazu tekstu — elektronicznego dostarczania dokumentów (EDD — Electronic Document Delivery)<sup>1)</sup>. Technika ta pozwala użytkownikowi nie tylko na wyszukanie informacji, ale jednocześnie na dostarczenie mu żadanego tekstu w formie pliku komputerowego.

Jednym z serwisów EDD jest JASON (Journal Articles Sent On DemaNd)<sup>2)</sup>, od 1998 r. funkcjonujący w ramach SUBITO<sup>3)</sup>, ogólnoniemieckiej inicjatywy w zakresie wyszukiwania i dostarczania dokumentów w nowoczesny sposób, zgodny z zapotrzebowaniem użytkownika.

JASON jest systemem intensywnie się rozwijającym, obejmującym biblioteki szkół wyższych Północnej Nadrenii — Westfalii oraz kilka innych bibliotek naukowych, jak Niemiecka Centralna Biblioteka Medycyny w Kolonii (Deutschen Zentralbibliothek für Medizin in Köln), Niemiecka Centralna Biblioteka Rolnicza w Bonn (Deutschen Zentralbibliothek für Landbauwissenschaften in Bonn), Reńska Biblioteka Krajowa w Koblenji (Rheinische Landesbibliothek Koblenz), Biblioteka Uniwersytetu w Trewirze (Universitätsbibliothek Trier). Zasoby tych bibliotek stały się podstawą budowy wspólnej bazy, umożliwiającej obecnie dostęp do artykułów z około 120 tysięcy czasopism naukowych z różnych dziedzin, o bardzo szerokim zasięgu chronologicznym (zasoby niektórych tytułów sięgają nawet XIX wieku). Informację bibliograficzną można natomiast uzyskać o 560 000 tytułach czasopism. Głównym ośrodkiem systemu JASON jest Bibliothek der Universität Bielefeld.

7 sierpnia 1997 r. w ramach umowy<sup>4)</sup> między Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem Bielefeld dyrektorzy bibliotek obu

**Nie zapomnij o prenumeracie!**

uczelnii podpisali umowę o współpracy. Kontakty zaowocowały darem strony niemieckiej. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie otrzymała w 1997 r. 628 numerków (Transaktionsnummern für Privatnutzende — TAN), pozwalających na zamówienie tyluż artykułów z czasopism zagranicznych, zawartych w bazie systemu, a w latach 1998-1999 — dalsze 82 numerki. Sponsorami byli: Deutsche Bibliotheksinstitut oraz Arbeitsgemeinschaft der Universitätsbibliotheken Nordrhein-Westfalen.

JASON jest dostępny w Internecie pod adresem <<http://www.ub.unibielefeld.de/netahtml/jaso1.html>>. Stopniowo wprowadzana jest angielska wersja językowa, wciąż udoskonala się także oryginalną wersję niemiecką. JASON jest usługą odpłatną. Użytkownik systemu ma do wyboru kilka form odbioru dokumentu, który może być przesłany drogą elektroniczną bezpośrednio na jego konto lub do biblioteki, skąd odbiór następuje w formie wydruków w wypożyczalni głównej albo też drogą tradycyjną — zwykłą pocztą lub faksem. Koszty przesyłki zależą od formy przekazu oraz od statusu użytkownika. Opłata za usługę realizowaną za pośrednictwem tradycyjnych form wynosi 12 marek, podczas gdy zamówienia elektroniczne są o połowę tańsze. Studenci i pracownicy ze środowisk uczelnianych Nadrenii Północnej – Westfalii stanowią grupę uprzywilejowaną — mają zniżkę 50%. Terminy realizacji zamówienia nie zależą od formy przekazu i wynoszą 48 godzin (w praktyce są one niejednokrotnie dłuższe, nawet do 10 dni).

Zróżnicowane są opcje, pozwalające na złożenie zamówienia; tylko za pomocą jednej z nich, tj. „Schnelliefersystem” (poprzednio „Normalbestellung”) możliwe było składanie zamówień przez naszych użytkowników.

Realizacja zamówienia przez stronę niemiecką polega na skanowaniu stron artykułu i przesyłaniu ich pocztą elektroniczną w postaci samorozpakowującego się pliku, który jest dołączany do listu jako „attachment” i zawiera zwykle do 10 plików z rozszerzeniem tif, a każdy z nich — od 1 do 2 stron artykułu. Stąd też artykuły wielostronicowe przesyłane są w formie oddzielnych listów, nieraz nawet w odstępie kilku lub kilkunastu godzin. Do obejrzenia i wydrukowania plików potrzebny jest program odczytujący format tif, np. z popularnych edytorów graficznych Paint Shop Pro, który jest wykorzystywany w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

Na początku 1998 r. w Oddziale Informacji Naukowej i Dydaktyki BUW testowano system i opracowano instrukcję jego obsługi oraz informację w dwóch wersjach: drukowanej ulotki, rozprowadzanej na terenie uczelni oraz elektronicznej, zamieszczonej na stronie WWW Biblioteki <<http://www.buw.uw.edu.pl>>. Akcja promocyjna, która poprzez biblioteki wydziałowe objęła środowisko uniwersyteckie, spowodowała, że już od marca OINiD rozpoczął regularne wysyłanie zamówień, zgłaszających się doń użytkowników, tj. pracowników i studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Oddział Informacji Naukowej i Dydaktyki stał się centrum dystrybucji numerków dla zainteresowanych tą usługą bibliotek wydziałowych Uniwersytetu oraz ośrodkiem przyjmującym i realizującym indywidualne zamówienia użytkowników z innych wydziałów, których biblioteki nie włączyły się (z różnych powodów, w tym głównie technicznych) do tej akcji.

Na razie funkcji ośrodka, właśnie z powodu ograniczeń technicznych i personalnych, nie mogła podjąć Wypożyczalnia Międzybiblioteczna, chociaż sprowadzanie dokumentów niedostępnych w BUW jest jej zasadniczym zadaniem <sup>5)</sup>.

Do końca marca 1999 r., tzn. w ciągu 12 miesięcy funkcjonowania tej usługi wykorzystano 90% otrzymanych numerków, z tego ok. 70% przekazaliśmy siedmiu bibliotekom wydziałowym UW <sup>6)</sup>, które z powodzeniem rozprowadzały je wśród własnych użytkowników. Okazało się, że na niektórych wydziałach (np. Psychologii czy Chemii) popyt znacznie przewyższał podaż, stąd też konieczne okazało się wprowadzenie limitów wydawanych numerków. Tam też system zdobył sobie najliczniejszych zwolenników, którzy wyrażali chęć kontynuowania usługi za umiarkowaną opłatą. Był on dobrze oceniany, chociaż czas realizacji zamówień przewyższał nieraz znacznie reklamowane 48 godzin. Również dla użytkowników, korzystających z JASON-a w BUW trzeba było wprowadzić ograniczenia liczby zamówień do pięciu, mimo że wiele osób było zainteresowanych złożeniem kilkunastu, a nawet kiludziesięciu (należeli do nich zwłaszcza magistranci i doktoranci).

Wśród użytkowników z bibliotek wydziałowych zdecydowanie przeważali pracownicy naukowi tam, gdzie preferencje dziekanów skierowane były bardziej na potrzeby pracowników niż studentów. W innych przypadkach

obie grupy traktowane były równorzędnie, zwłaszcza, gdy młoda kadra naukowa, pracująca ze studentami zachęcała lub wręcz zalecała im korzystanie z tej nowej usługi.

W Bibliotece Uniwersyteckiej użytkownikami byli w przeważającej mierze studenci, głównie z ostatnich lat studiów. Pozbawieni kontaktów, które zwykle są udziałem kadry naukowej, chętnie korzystali z nowych, otwartych przed nimi możliwości. Oni też decydowali się wielokrotnie na samodzielny odbiór z własnych kont elektronicznych zamówień, złożonych w OINiD. Tym samym pomagali pracownikom Oddziału, dla których obsługa systemu była bardzo czasochłonna (oprócz długiej procedury odbioru, sprawdzanie tytułów czasopism w katalogach centralnych Biblioteki Narodowej).

Z myślą o nich i o innych, którzy mają dostęp do Internetu, zamieściliśmy w ulotce reklamującej JASON-a jego adres internetowy, by umożliwić potencjalnym użytkownikom samodzielnie sprawdzić poszukiwanych tytułów czasopism i ich zasobu w bazie systemu, co znacznie usprawniło obsługę zamówień w OINiD.

JASON nie jest bibliografią zawartości czasopism, stąd też użytkownicy, którzy chcą z niego korzystać, muszą posiadać dokładne opisy bibliograficzne artykułów, by móc złożyć na nie zamówienie. W przeciwnym wypadku zamówienie nie jest realizowane.

Sytuacja ta wprowadza dla użytkownika pewne ograniczenia, ale istnieją przecież inne źródła, które z powodzeniem mogą eliminować niedogodności dostarczając wiarygodnej informacji. Są to bibliograficzne bazy danych ogólne i dziedzinowe, dostępne na CD-ROM i innych elektronicznych nośnikach informacji już we wszystkich niemal większych bibliotekach i ośrodkach informacji. Również w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie spośród 61 baz, udostępnianych w 1998 r. w sieci dla całego środowiska uczelnianego, 13 to zagraniczne bazy bibliograficzne, pomocne zarówno przy wyszukiwaniach tematycznych, jak też niejednokrotnie przy kompletowaniu elementów opisu bibliograficznego artykułów. Oprócz dziedzinowych baz bibliograficznych, takich jak Database of Classical Bibliography, MLA International Bibliography, PsycLIT czy Sociofile cennym źródłem są multidyscyplinarne bibliografie zawartości czasopism, jak IBZ (Inter-

nationale Bibliographie der Zeitschriftenliteratur) czy PCI (Periodicals Contents Index), w 1998 r. udostępniane w BUW jako bazy testowe, z których pierwsza, już od 1999 r. prenumerowana na bieżąco, obejmuje dane od roku 1994. Bazy rejestrujące tytuły czasopism (Ulrich's Plus i ISSN Compact) pozwalają w wielu wypadkach na jednoznaczny identyfikację czasopisma, którego tytuł nie jest wystarczającym elementem wyróżniającym<sup>7)</sup>.

Nowa<sup>8)</sup> usługa elektroniczna, jaką reprezentuje JASON, wydaje się być nieuniknioną potrzebą już w niedalekiej przyszłości. Tym bardziej, że jest świetnym uzupełnieniem baz bibliograficznych, a te stanowią w polskich bibliotekach zdecydowaną większość. Pozwala bowiem użytkownikowi na szybkie zapoznanie się z pełną treścią interesującego go dokumentu. Oczywiście ma to swoją cenę (nie wszyscy mogą liczyć na sponsorów), ale do faktu, że wiedza kosztuje, nasze społeczeństwo już chyba przywykło. Popularność tego typu usług będzie zapewne zależeć, w głównej mierze, od wysokości związanych z tym kosztów, ponoszonych przez użytkownika.

*Elżbieta Petrović jest kierownikiem Sekcji Informacji Naukowej i Dydaktyki Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.*

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> Z. Żmigrodzki: *Elektroniczne dostarczanie dokumentów*. „Bibliotekarz” 1995 nr 1 s. 10-12.
- <sup>2)</sup> F. Summann: *Express-System für die Bestellung und Lieferung von Zeitschriftenaufträgen JASON – NRW*. „Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie” R. 41: 1994 nr 2 s. 222-229. Artykuł można otrzymać bezpłatnie na własne konto elektroniczne, wysyłając zamówienie ze strony internetowej JASON-a (adres podany w tekście artykułu; ścieżka dostępu: „Benutzungshinweise” — „JASON – Schnelliefersystem” — „Probeflieferung”).
- <sup>3)</sup> Koncepcja SUBITO przedstawiona na ogólnoniemieckiej konferencji ministrów nauki, oświaty i kultury krajów związkowych 9.09.1994 r. Faza pilotażowa trwała od października 1997 r. do grudnia 1998 r. Objęła kilka systemów bibliotecznych, w tym i JASON-a. Stopniowo do SUBITO mają być włączone kolejne systemy o różnym zasięgu (lokalne, regionalne, narodowe, międzynarodowe). Więcej informacji — zobacz pod adresem <<http://www.subito-doc.de/infos/subito/funktion/index.html>>.
- <sup>4)</sup> Umowa partnerska zawarta w styczniu 1990 r., odnowiona w 1994 r.
- <sup>5)</sup> Nowe możliwości powstaną zapewne po przeprowadze Biblioteki do nowego gmachu na Powiślu, co jest planowane na drugą połowę 1999 r.
- <sup>6)</sup> Biblioteki Wydziałów: Chemii, Psychologii, Geologii, Matematyki, Informatyki i Mechaniki, Filozofii i Socjologii oraz Biblioteki Instytutów: Anglistyki i Fizyki Teoretycznej.
- <sup>7)</sup> W druku artykuł autorki o bazach danych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, będący kontynuacją tematu poruszanego przed kilkoma laty (Bazy danych na CD-ROM w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie: *Z doświadczeń pracownika informacji*. „Bibliotekarz” 1996 nr 6 s. 10-13).
- <sup>8)</sup> Nie tylko w BUW, ale chyba również na gruncie polskim.

---

Grażyna Talar

## Komputerowe usługi biblioteczno-informacyjne w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej we Wrocławiu

---

Biblioteka Główna Akademii Rolniczej oferuje swoim czytelnikom różne rodzaje komputerowych usług biblioteczno-informacyjnych. Obejmują one katalog biblioteczny, bibliograficzne bazy danych z nauk rolniczych, czasopisma dostępne w trybie online, zasoby sieci INTERNET dostępne w Bibliotecznej Pracowni Komputerowej.

W bazie „Katalog zbiorów Biblioteki Głównej” (w systemie Sowa) znajdują się obecnie wszystkie egzemplarze podręczników i skryptów, książki gromadzone od 1961 roku oraz czasopisma z lat 1994-1998. Baza rejestruje 84 000 egzemplarzy książek i 3490 egzemplarzy czasopism.

Baza PAROL („Bibliografia publikacji pracowników Akademii Rolniczej we Wrocławiu”) obejmuje 21 000 opisów dokumentów (są to opisy dokumentów od 1969 r. i hasła przedmiotowe). W bazie odnotowywane są podręczniki, monografie, artykuły w czasopismach naukowych i wydawnictwach zbiorowych, rozdziały lub części książek, referaty i komunikaty opublikowane w materiałach konferencyjnych, recenzje, patenty, materiały instruktażowe.

Katalog biblioteczny dostępny jest w trybie znakowym w wypożyczalni biblioteki (19 stanowisk komputerowych dla czytelników) i w sieci miejskiej (poprzez bezhasłowe konto CZYTAJ na serwerze BG Biblioteki Głównej — login bg/czytaj), a także w trybie graficznym w sieci INTERNET (<http://bgar.ar.wroc.pl>).

Oddział Informacji Naukowej udostępnia zainteresowanym następujące — objęte abonamentem — bibliograficzne bazy danych z nauk rolniczych:

— o literaturze światowej: CABCD (w sieci uczelnianej), AGRIS, AGRICOLA, Life Sciences Collection, Current Contents on Diskette with Abstracts w seriach: Agriculture, Biology and Environmental Sciences (w sieci uczelnianej), Life Sciences;

— o literaturze polskiej: SIGŻ (w sieci uczelnianej), Agro-Librex (w sieci uczelnianej).

Dostępne są także bazy, których bieżące abonowanie zakończono: Focus on Veterinary Science and Medicine, Biotechnology Abstracts. Wykonanie wyszukiwań z baz można zlecić Oddziałowi Informacji Naukowej; wyniki przekazywane są w postaci wydruków, na dyskietkach, lub — przy zleceniach poprzez e-mail — w postaci plików tekstowych.

W 1998 r. dzięki systemowi Electronic Reference Library firmy Silver Platter, który umożliwia równoczesny dostęp do baz nawet kilkadziesiątu użytkownikom, biblioteka udostępniła zainteresowanym w ciągu miesiąca bazy: CABCD, AGRIS, Life Sciences Collection. Duże zainteresowanie wersją sieciową skłoniło bibliotekę do podjęcia decyzji o zakupie w 1999 r. licencji na udostępnianie bazy CABCD, jednej z najcenniejszych baz o literaturze światowej z zakresu nauk rolniczych, biologicznych i pokrewnych. Jest ona dostępna w sieci od marca 1999 r. Uruchomienie technologii ERL wprowadziło nową jakość w świadczonych przez bibliotekę usługach poprzez sieciowe udostępnianie baz posadowionych na dyskach stałych. Poprzednio nośnikami informacji były płyty CD-ROM, a korzystanie z nich odbywało się na miejscu, w Oddziale Informacji Naukowej. Obsługą baz w systemie ERL zajmuje się serwer z systemem WINDOWS NT.

W roku 1998 nawiązano kontakt z Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego przy Uniwersytecie Warszawskim w sprawie udzielania zgody na udostępnianie bezpłatne w sieci uczelnianej bazy MEDLINE. Usługa została uruchomiona.

W Czytelni Czasopism Bieżących można skorzystać z czasopism elektronicznych dostępnych w trybie online na wydzielonym stanowisku komputerowym. Czytelnicy mają dostęp do spisów treści czasopism i streszczeń artykułów z kilkuset czasopism dzięki firmie Lange and Springer, a także do artykułów z niektórych czasopism abonowanych przez bibliotekę, a udostępnianych w trybie online przez firmę Swets and Zeilinger.

W lutym 1999 r. otwarto w bibliotece nową pracownię komputerową. Zasadniczą rolą pracowni jest umożliwienie dostępu do zasobów sieci Internet (za pomocą przeglądarki Internet Explorer), do baz danych tworzonych przez bibliotekę (katalogi), do baz przez nią abonowanych oraz baz udostępnianych przez



Wrocławską Akademicką Sieć Komputerową z serwera Politechniki Wrocławskiej. Środowiskowy system udostępniania baz danych, który został uruchomiony na Politechnice, umożliwia dostęp w trybie online do 4 światowych baz danych (zasoby tylko z tego roku): Current Contents, Sciences Citation Index, Chemical Abstracts, Inspec. Oczywiście dostęp do baz jest możliwy także z własnych stanowisk pracowników uczelni. Zainteresowani korzystaniem z baz otrzymują wówczas hasło oraz niezbędne informacje techniczne dotyczące wymaganego sprzętu, uruchomienia programów oraz zasad korzystania z baz w trybie online. W pracowni komputerowej możliwy jest także dostęp do baz z nauk rolniczych abonowanych przez bibliotekę: Agro-Librex, SIGŹ, CABCD (w technologii ERL), Current Contents.

Wszystkie osoby zainteresowane usługami informacyjnymi oferowanymi przez bibliotekę mogą uczestniczyć w **zajęciach dydaktycznych**, które umożliwiają poznanie zasad wyszukiwania danych z baz bibliotecznych i bibliograficznych. Szkolenia prowadzone są w ramach

następujących bloków programowych (można dokonywać wyboru zgodnie z zainteresowaniami):

- korzystanie z tradycyjnych (drukowanych) źródeł informacji (bibliografie, informatory) oraz prezentacja wydawnictw multimedialnych,
- posługiwanie się komputerowym katalogiem Biblioteki Głównej,
- wyszukiwanie informacji z baz zawierających dane o literaturze krajowej,
- wyszukiwanie informacji z baz danych w oprogramowaniu SPIRS (CABCD, AGRIS, AGRICOLA, Life Sciences Collection) zawierających informacje o literaturze światowej,
- wyszukiwanie informacji z bazy Current Contents.

Probleмами związanymi z udostępnianiem usług informacyjnych zajmuje się Samodzielna Sekcja ds. Automatyzacji Biblioteki, której kierownik posiada międzynarodowy certyfikat „Certified Novell Administrator”.

*Grażyna Talar jest dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej we Wrocławiu.*

Ukazuje się od maja 1992 r.

# Notes

wydawniczy

## W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

## Uwaga! Promocja!

Wszystkim, którzy już dziś zamówią całoroczną prenumeratę „Notesu Wydawniczego” oferujemy specjalny rabat: Cena rocznej prenumeraty (11 numerów) wynosi 100 zł, zatem **otrzymują Państwo 1 numer gratis!** Przypominamy, że cena pojedynczego numeru nabytego w księgarni wynosi 10 zł + marża księgarska. W promocji, za 11 numerów płacą państwo tylko 100 zł!

**MIESIĘCZNIK  
WYDAWCÓW,  
KSIĘGARZY,  
BIBLIOTEKARZY,  
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH  
ZAINTERESOWANYCH  
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę i reklamę

Adres redakcji: 00-849 Warszawa, ul. Perca 13/19 m 713,  
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

tel./fax (0-22) 624 84 24

Henryk Hollender

## Klasyfikacja, wolny dostęp i aktiv-piana

Publikując ogień dokładny opis koncepcji, jaką stworzyliśmy na potrzeby konkursu architektonicznego na nowy gmach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, i jaką następnie uszczegółowiliśmy w czasie realizacji inwestycji, nie przypuszczaliśmy, że w fachowym periodyku ukaże się artykuł na temat rozmieszczenia w tym gmachu zbiorów<sup>1)</sup>, w ogóle nie nawiązujący do podanych przez nas informacji<sup>2)</sup>. Zawiniło zapewne opóźnienie „Rocznika Biblioteki Narodowej” i rozminięcie się obu tekstów, toteż nie z powodu profesjonalnego uchybienia czwórki młodych autorów przystępujemy teraz do polemiki. I nie dlatego, by było o co kruszyć kopie. Ot, wszystkiego trzy strony, dwa odsyłacze do dostępnych materiałów na temat projektu, jedna sensowna opinia (że klasyfikowanie księgozbioru postępuje zbyt wolno), i dalej już niestety raczej zero. Zero nawiązania do tytułu (dlaczego „Hinc Omnia?”), zero wizyt na placu budowy... Nie byłoby jednak sensu wytaczać armat przeciwko studenckiej etudzie, a nawet — przeciwko beztroście redakcji, która ją ufnie przyjęła do druku, gdyby nie to, że my już te argumenty słyszeliśmy poprzednio. Co więcej, artykuł w „ZiN” daje dobry przykład, jak w Polsce widzi i dyskutuje się sprawy związane z opracowaniem rzeczowym i rozmieszczeniem zbiorów bibliotecznych. Po prostu sprawa wolnego dostępu i całej jej kontekst jakoś nie potrafią przestać być nowością.

W wyniku godnych szerszego studium procesów historycznych, zwłaszcza zaś dziesięcioleci uprawiania zmitologizowanej „informacji naukowej”, opracowanie rzeczowe piśmiennictwa straciło u nas swój wymiar biblioteczny. Wszystko, co pisano na jego temat, należało do metodyki bibliograficznej; biblioteka znikła wraz z niesłusznym ustrojem, bo nie dawała wystarczającego wsparcia rozwojowi sił wytwórczych, zwłaszcza zaś najważniejszej siły wytwórczej, jaką jest Nauka.

Spójrzmy, w jaki sposób ta tradycja przejawia się w tekście. Autorzy najpierw przypominają, że system przez nas wybrany zaprojektowano dla nowego gmachu Biblioteki Kongresu, traktują jednak pojęcie „gmachu” zupełnie ahistorycznie, bo przecież szacowna budowla w Waszyngtonie nie powstawała jako biblioteka z wolnym dostępem. Następnie opisują Klasyfikację BK tak, jakby była narzędziem jedynie bibliograficznym, tzn. służącym do wyszukiwania

informacji o dokumentach pierwotnych poprzez dokumenty pochodne, nie zaś bibliotecznym, tzn. wykorzystywanym dla gospodarki zasobami. Niby widzą symbole klasyfikacji w roli sygnatur („...naniwienie na wszystkie egzemplarze nowych oznaczeń”)<sup>3)</sup>, ale w centrum ich uwagi znajduje się czytelnik korzystający z katalogu, w którym jako klucz wyszukiwawczy pojawia się symbol klasyfikacji. Narzekają więc na brak tablic w języku polskim, zgłaszają absurdalny postulat „utworzenia od nowa katalogów rzeczowych”<sup>4)</sup> i zamartwiają się kompetencjami użytkowników. Nie dostrzegają natomiast w ogóle problemu dostępu do zbiorów bibliotecznych. Nie wpadają na prosty pomysł, iż wykorzystujemy klasyfikację jako narzędzie rozmieszczenia zbiorów, pozostawiając rolę podstawowego narzędzia wyszukiwania rzeczowego — językowi haseł przedmiotowych (JHP). Istotą naszego — nie oryginalnego przecież — planu było, by funkcję pomostu między JHP a konkretnym dokumentem pierwotnym pełniła sygnatura, zbudowana z symbolu klasyfikacji oraz z numeru cutterowskiego, odzwierciedlającego formalne cechy dokumentu; ewentualnie też w skład sygnatury wchodzi oznaczenie części wydawniczych i numeru egzemplarza, jeśli identycznych egzemplarzy jest więcej. Takie sygnatury (poza numerami egzemplarza) widoczne są już w naszym katalogu<sup>5)</sup>. W innym miejscu tekstu Autorzy sugerują nam pozostanie przy języku haseł przedmiotowych, ale przecież pozostajemy — może chodziło o poprzestanie na języku haseł przedmiotowych? Nie, chyba nie chodziło, skoro dalej próbują zwrócić naszą uwagę na „przyjacielskie” języki informacyjno-wyszukiwawcze, dorobek czyjejs wieloletniej pracy<sup>6)</sup>, których nie wykorzystujemy, usiłując nadrobić ten brak niepotrzebnym wpuszczaniem użytkownika między półki. Są zatem wyznawcami poglądu, że dokument pochodny może powiedzieć o dokumencie pierwotnym tyle samo, co sam dokument pierwotny może powiedzieć o sobie. Kwestionujemy ten pogląd. Dajemy użytkownikom katalogu język haseł przedmiotowych, dorobek wieloletniej pracy dużej grupy bibliotek akademickich; dajemy słowa kluczowe (indeks w/), dajemy wreszcie klasyfikację, z której, jak z każdego układu systematycznego widocznego w katalogu w postaci notacji (a nie wyrażen z języka naturalnego), skorzysta bardzo niewielu użytkowników. Sądzymy, że dla tej małej grupy wystarczy tablice po angielsku i nasza pomoc. Sądzymy też, że pozostających zadowolili przygotowane przez nas instrumentarium, nie mniej bogate, niż aparat wyszukiwawczy innych wielkich bibliotek.

Częścią tego instrumentarium jest także wolny dostęp, na co zwykle nie zwraca się uwagi. Jest on miejscem realizacji bogatych strategii wyszukiwawczych, stanowiących istotne uzupełnienie tego, co oferują dostępne dziś języki<sup>7)</sup>. Rozwiązanie jest proste i sprawdzone; znane są jego liczne wady, stanowi ono jednakże kanon dla przeważającej części nowo powstających bibliotek publicznych i akademickich. O czym studentom IINSB jako TEMPUS-owcom nie wypadła nie wiedzieć.

Do stereotypów, jakimi Autorzy bez żenady przekładają swój tekst, życie dopisało już zresztą co najmniej dwa komentarze. Pierwszy to nadchodząca rzeczywistość tekstów elektronicznych. Proszę zwrócić uwagę, że nie chodzi tu o futurologię sprzed trzydziestu lat („Biblioteki przyszłości”), lecz o fakty dokonane. Zasób dostępnych tekstów elektronicznych rośnie lawinowo i oczywiście można dostrzegać w tym początek końca „twardych”, papierowych, drukowanych egzemplarzy. Tak, ten koniec niewątpliwie nastąpi, a nim to się stanie, znacznemu ograniczeniu ulegnie roczny przyrost zbiorów bibliotecznych, dlatego też nie dzielimy obaw, że za 50 lat zabraknie nam miejsca. Ale uwaga: obecność książki internetowej to nie tylko nowa technika łączności międzyludzkiej, w której nie ma miejsca na staroświecki wolny dostęp. To także zastąpienie odwzorowania — oryginałem, dokumentu pierwotnego — dokumentem wtórnym lub zgoła pierwotnym, bo są teksty elektroniczne, które rodziły się w świecie cyfrowym i nie mają swoich „bardziej pierwotnych” postaci. I jak tu wierzyć w przyszłość „wieloletniej pracy nad językami”, jeśli rozwój techniki pozwala mi je bezczelnie ominąć i daje mi do ręki taki sam pełny tekst, jakiego mógłbym szukać na jakiejś bibliotecznej półce? Niech żyją polscy piosenkarze i piosenkarki, niech śpiewa Eartha Kitt, jak mawiał Lucjan Kydryński w czasach wczesnego Licklera.

Drugi epizod stoi w pozornej opozycji do pierwszego, ale demaskuje ten sam mechanizm, który powoduje, że w dobrej bibliotece nie wystarczają pełne katalogi. Oto amerykańska autorka odkrywa w wielkiej księgarni Barnes & Noble studentów przygotowujących się do zajęć i piszących prace<sup>8)</sup>. Obłożeni wydrukami i notatkami, a także — książkami wypożyczonymi z bibliotek, korzystając z laptopów i sącząc kawę, buszują po przebogatych zasobach księgarni. Przeprowadzone z tymi studentami wywiady wykazują, że księgarnia odpowiada im bardziej niż biblioteka ze względu na wygodniejsze meble, atrakcyjniejsze wnętrza, możliwość prowadzenia rozmów. Są jednak i głębsze przyczyny. Studenci skarżą się, że w bibliotekach brakuje nowości. Autorka podejrzewa, że biblioteki przeznaczają zbyt wiele funduszy na inwestowanie w wyszukane instalacje elektroniczne, by móc rzetelnie gromadzić podstawowe zasoby edukacyjne. Zwróćmy uwagę, że dzieje się to w kraju, w którym wolny dostęp do zbiorów bibliotecznych jest regułą, a metodologiczne osobliwości dwóch najbardziej rozpowszechnionych

systemów *shelf arrangement* — KBK i Klasyfikacji Dziesiątej Deweya — nikogo już nie rażą. Studenci organizujący sobie warsztat pracy w księgarni to nie jest grupa, która wybrała przeglądanie pełnych tekstów zamiast poszukiwania w katalogach bibliotecznych; to raczej grupa, która uzyskuje precyzyjną informację bibliograficzną z materiałów rozprzeczanych przez wykładowców, z katalogów, z baz danych, a do księgarni udaje się dlatego, że pełnych tekstów — w postaci świeżo wydanych książek i czasopism — jest tu więcej. Autorka zauważa też, że ci sami ludzie korzystają intensywnie z Internetu, a połączenie zasobów sieciowych z księgarniami może skutecznie wyeliminować nie dość elastyczną bibliotekę z procesu dydaktycznego. Mam pytanie: czy biblioteka, w której dostęp do zbiorów jest w całości zapośredniczony przez wytwory „wieloletniej pracy” specjalistów od informacji naukowej, nie skazuje się gorliwie na takie wyeliminowanie? Czy nie możemy zmierzać w kierunku biblioteki, która ma i precyzuje katalogi, i wolny dostęp do rozsądnie wydzielonej części zbiorów, i odpowiednią liczbę komputerów z WWW, i pokoje do pracy zespołowej, i do której w dodatku chce się przychodźć ze względu na ludzki kształt jej wnętrza?

Niestety, Autorzy zupełnie chyba nie zdają sobie sprawy, skąd pomysł z wolnym dostępem. Imputują nam uleganie wpływowi dziewiętnastego stulecia<sup>9)</sup>, ale to był właśnie ten okres, w którym odchodzono od wolnego dostępu i rozmieszczenia zbiorów według (zawsze nie w pełni sformalizowanych) kryteriów dziedzinowych. Co więcej, to właśnie wówczas zaproponowano zasadę nie krzyżujących się dróg książki, bibliotekarza i czytelnika — zasadę, którą przedstawia nam się z całą powagą jako obowiązującą u schyłku dwudziestego wieku! „Dwa wieki wcześniej” nie „wprowadzano” wolnego dostępu — jego archaiczna wersja właśnie wówczas wygasła. My nawiązujemy do ruchu, który kazał budować biblioteki z wolnym dostępem od lat trzydziestych obecnego stulecia, i zamieniać na takowe gmachy powstałe w tym okresie i później, jeśli tego wolnego dostępu nie dawały. Na złość Autorom, proces ten objął nie tylko małe biblioteki publiczne, lecz i duże biblioteki akademickie, gdzie „taka ilość książek”, wbrew pozorom, jest wcale „łatwa do ogarnięcia”. Mylą się jednak Autorzy, i to w sposób dla nas pochlebny, sądząc, że rychło rozmiścimy w wolnym dostępie „blisko trzy miliony woluminów” — poza strefą zbiorów specjalnych mamy jeszcze duży magazyn tradycyjny (ściślej — niezbyt tradycyjny, bo kompaktowy), a sklasyfikowanych zbiorów nie starczy na przekroczenie, a nawet osiągnięcie liczby pół miliona jednostek, przyjętej na początku jako minimum.

Bez względu na rozmiary zbiorów w wolnym dostępie, żaden katalog rzeczowy nie zapewni całej wystarczającej „pomocy”, bo — jak już to sobie wcześniej wyjaśniliśmy — użytkownik nie życzy sobie poprzestać na „relevantnej informacji” i rzadko

kiedy przychodzi do biblioteki tylko po to, by „sporządzić bibliografię na dany temat”. Drodzy Koledzy, nasz typowy użytkownik jak kania dżdżu łaknie tekstu, nie surogatu, i nie sporządza bibliografii, jeśli nie ma zamiaru czytać. Uzyskanie relewantnej informacji to jeszcze nie koniec zadania, które przywiódło go do biblioteki. A relewantnej informacji w drodze do tekstu udziela zarówno katalog, jak i system informacji wizualnej; sprzyja temu odpowiedni kształt wnętrza. Zapraszamy do rzeczowej dyskusji nad zastosowanymi rozwiązaniami; są już one częściowo widoczne, gdyż w chwili pisania niniejszego (maj 1999) gmach jest gotowy, choć nie umebłowany.

Z rozważań Autorów wylania się przedziwny obraz biblioteki akademickiej. Literatura piękna, twierdzą, nie jest w Klasyfikacji Biblioteki Kongresu tematowana. Co słowo, to błąd. Po pierwsze, nic nie jest tematowane w KBK, bo KBK jest klasyfikacją, a nie językiem haseł przedmiotowych (ale „klasyfikacja przedmiotowa” to szeroko rozpowszechniony termin potoczny, więc wybaczymy młodzieży). Dalej, literatura piękna jest czytana i studiowana, więc stoi na półkach; stoi, więc ma sygnatury; żeby miała, otrzymuje symbole KBK. Co więcej, bywa niekiedy i tematowana, czyli niektóre rodzaje wydawnictw beletrystycznych otrzymują hasła przedmiotowe. Czytajmy dalej. „Czytelnik biblioteki naukowej [...] z reguły przychodzi do niej już poinstruowany, jakiego tytułu ma poszukiwać” (s. 102). Czy na tych łamach w ogóle potrzeba polemiki z takim stwierdzeniem? Czytelnik uniwersytecki zazwyczaj studiuje, a nie jest „instruowany”, toteż radzi sobie nadspodziewanie dobrze z publikacjami „pogranicznymi”, sklasyfikowanymi niezgodnie z jego wiedzą ogólną lub intuicją metodologiczną. Ten problem dotyczy wszelkiego piśmiennictwa, nie tylko prac o charakterze interdyscyplinarnym; każdy język informacyjno-wyszukiawczy spłaszcza różnicowanie i wieloaspektowość tekstów. Jeśli priorytetem jest przydzielenie książce jednoznacznej sygnatury, to klasyfikować wieloaspektowo nie możemy i już.

Wypada zatem zgodzić się z Autorami, że „decyzja [...] o umieszczeniu [...] książki w określonym dziale wcale nie musi się pokrywać z oczekiwaniami czytelnika” — otóż istotnie nie musi. To właśnie dlatego odrzuciliśmy Uniwersalną Klasyfikację Dzieciętą, która jest typowym narzędziem bibliograficznym, nakazującym, gdzie potrzeba, do klasyfikowania wieloaspektowego. Użycie UKD do rozmieszczenia zbiorów w wolnym dostępie oznacza zawsze uproszczenie UKD, pomijanie symboli i skracanie symboli, a sygnatury otrzymuje się i tak nad wyraz nieczytelne.

Natomiast sprawa utrzymania porządku w zbiorach została rozwiązana w tyłu bibliotekach, że wzorców nie brakuje, wiemy mniej więcej, jak to się robi, a ryzyko niepowodzenia pojawiło się wraz z podjęciem decyzji o budowie nowego gmachu. „Na

kę” trzeba patrzeć również przy stosowaniu tradycyjnych magazynów, a wizytówka biblioteki nie będzie tu nigdy lepsza od wizytówki jej użytkowników. Najpoważniejsza trudność polega na niemożności zlokalizowania w ciągu dnia książki czytanej gdzieś tam przez kogoś. Nie ma sposobu, by do niej dotrzeć. Tak, to są wady wolnego dostępu. I nasza decyzja jest faktycznie kontrowersyjna. Magazyny tradycyjne też przysparzają problemów. Całe to bibliotekarstwo jest nie do zniesienia i taka na przykład informacja naukowa stanowi bez wątpienia o wiele bardziej komfortowy wyznacznik rzeczywistości.

No i jeszcze sprawa grzybów i drobnoustrojów, o której Autorzy wspominają tak, jakby tradycyjne magazyny cechowała sterylność i nie pracowali w nich ludzie. Drodzy Koledzy, czy nie za dużo naoglądaliście się reklam telewizyjnych? Wiemy, że zarazki idą za człowiekiem i czyhają w każdym zakamarku, ale to właśnie Wy powinniście wiedzieć najlepiej, że się ich można pozbyć błyskawicznie za pomocą dużych dawek aktyw-piany. Dobra jest ta aktyw-piana, wszędzie wnika, unicestwia mikroby i konserwuje wieloletni dorobek. A na serio: Biblioteka Uniwersytecka nie będzie ukrywała swoich ewentualnych trudności, gdyż dla dobra sprawy warto czynić z nich *case studies* dla przyszłych projektantów — bibliotekarzy, architektów, inwestorów. Nie ma jednak sensu rozwodzić się nad problemami fikcyjnymi, wynikającymi z niedostatecznej kwerendy i braku rozeznania w temacie.

*Dr Henryk Hollender jest dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.*

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> M. Kałuba, M. Penconek, K. Surowiec, J. Żochowska: „HINC OMNIA” – nowy budynek BUW, „Zagadnienia Informacji Naukowej” 1998 nr 2 s. 100-102.
- <sup>2)</sup> H. Hollender, E. Kobierska-Maciuszko: Nowy gmach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie – koncepcja funkcjonalna i estetyczna. „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1996 R. 32 (1998) s. 195-214.
- <sup>3)</sup> M. Kałuba, M. Penconek, K. Surowiec, J. Żochowska: „HINC OMNIA”..., s. 101.
- <sup>4)</sup> Tamże.
- <sup>5)</sup> Por. <http://katalog.buw.uw.edu.pl>. Por. też artykuł jednego z pięciorga wykwalifikowanych klasyfikatorów Biblioteki Uniwersyteckiej, zamieszczony w tym samym czasopiśmie i przywołany przez autorów „HINC OMNIA”... — A. Prozych: Zastosowanie Klasyfikacji Biblioteki Kongresu w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, „Zagadnienia Informacji Naukowej” 1997 nr 1 s. 17-25.
- <sup>6)</sup> M. Kałuba, M. Penconek, K. Surowiec, J. Żochowska: „HINC OMNIA”..., s. 102.
- <sup>7)</sup> Por. H. Hollender: *Księgozbiór jako katalog. O pożytkach oświeconego buszowania wśród półek*, „Poradnik Bibliotekarza” 1990 nr 10 s. 25-28.
- <sup>8)</sup> R. Feinberg: *B & N: the new college library?* „Library Journal” 1998, z. 1 s. 49-51.
- <sup>9)</sup> M. Kałuba, M. Penconek, K. Surowiec, J. Żochowska: „HINC OMNIA”..., s. 102. W dalszym ciągu, poruszając się w obrębie wciąż tych samych trzech stron cytowanego artykułu, nie będę już zamieszczał odsyłaczy.

# Relacje, doniesienia

## Współdziałanie SBP i KRB

W dniu 7 czerwca 1999 r. w gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Krajowej Rady Bibliotecznej. To pierwsze, zapoznawcze spotkanie zorganizowane z inicjatywy KRB miało na celu wstępne rozważenie możliwości współpracy i zasad współdziałania SBP i KRB w nowych warunkach prawno organizacyjnych funkcjonowania bibliotek (zwłaszcza publicznych) w Polsce.

Zebrań, które zgromadziło ponad 20 osób z obu gremiów prowadzili: przewodniczący KRB — Michał Jagiełło (dyrektor BN) i przewodniczący SBP — Stanisław Czajka (wicedyrektor BN). Uczestniczył w nim również przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki, ale niestety jedynie w charakterze obserwatora oraz kilku gości.

Po wzajemnej autoprezentacji wszystkich obecnych głos zabrał prezes SBP S. Czajka. W wystąpieniu swym przedstawił SBP jako organizację, omówił zakres i efekty jej działalności, a także zlokalizował miejsce Stowarzyszenia w bibliotekarstwie polskim w aktualnych realiach. Kol. S. Czajka określił również stanowisko organizacji co do współpracy z KRB. Nie kryjąc, iż Rada w obecnym kształcie dość daleko odbiega od koncepcji prezentowanej przez SBP, uznał za możliwą i celową współpracę pomiędzy Stowarzyszeniem a Radą, taką jaka jest. Istnieją nie tylko możliwości skutecznej współpracy dla dobra bibliotekarstwa polskiego, ale współpracy takiej oczekuje społeczność bibliotekarska.

Występując w imieniu KRB, jej przewodniczący — Michał Jagiełło przedstawił status i możliwości Rady oraz dokonał omówienia jej dotychczasowych działań i ich efektów w konfrontacji z rzeczywistością. W imieniu Rady podziękował SBP za jego dotychczasową działalność i osiągnięcia. Podkreślił, iż KRB liczy na współpracę z SBP i pragnie w niej być solidnym partnerem. Na początek należałoby się zająć wspólnie opracowaniem bibliotecznych standardów i wspólnymi siłami przeforsować je wobec władz. Zaapelował na koniec do Stowarzyszenia o podjęcie proponowanej przez Radę współpracy.

Prezes S. Czajka w imieniu SBP ofertę tę przyjął z zadowoleniem i satysfakcją.

Następnie wywiązała się dłuższa ogólna wymiana zdań i opinii, która znacznie przekroczyła problematykę samej współpracy. Była to właściwie wielogłosowa analiza aktualnej sytuacji bibliotek i bibliotekarzy w naszym kraju. Wypowiedziała się większość uczestników spotkania, poruszając najbardziej aktualne kwestie i palące problemy. Szczegółowe

wypowiedzi odnotowano w protokole spotkania, tutaj wspomnę o kilku poruszonych sprawach. Zwrócono m.in. uwagę na fakt blokowania wielu ważnych dziedzin działalności bibliotek przez brak przepisów wykonawczych do ustawy o bibliotekach (K. Zamorski, J. Kołodziejska). Dużo mówiono o problemach bibliotek powiatowych i byłych wbp, kwestiach z tym związanych — finansowych i kompetencyjnych (A. Tyws, S. Krzywicki, J. Jagielska).

W sprawie standardów bibliotecznych przyjęto sugestię J. Wołosza, aby wykorzystać do prac nad nimi standardy wypracowane i opublikowane przez IFLA. S. Czajka zadeklarował w imieniu SBP przetłumaczenie i wydrukowanie standardów IFLA przez Stowarzyszenie.

Oczywiście dużo mówiono także o finansowaniu bibliotek i wielu innych kwestiach szczegółowych, także tych dotyczących bezpośredniej współpracy pomiędzy SBP i KRB, potrzeby której nikt nie kwestionował, choć pojawiły się wątpliwości co do szans osiągnięcia wymiernych efektów, zadawalających nie tylko partnerów, ale całe środowisko.

Przyjęto postanowienie o podjęciu takiej współpracy i miejmy nadzieję, że w niezbyt odległej przyszłości nastąpią konkretne działania wsparte nie tylko dobrymi chęciami i deklaracjami, lecz konkretnymi, także finansowymi. Tylko wtedy istnieje bowiem szansa realizacji wspólnych przedsięwzięć, które winny znaleźć się w programie działania, jaki wkrótce powinien powstać.

*Andrzej Jopkiewicz*

## Konferencja nt. funkcji wojewódzkiej biblioteki publicznej

W dniach 17-18 maja br. odbyła się w Rzeszowie ogólnokrajowa konferencja pt. „Wojewódzka biblioteka publiczna w zreformowanym systemie administracyjnym — zarządzanie, funkcje, standardy”, zorganizowana przez ZG SBP przy współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Rzeszowie.

Zamysłem organizatorów było stworzenie warunków do pogłębienia refleksji nad pożądanym modelem wojewódzkiej biblioteki publicznej (wbp). Obserwując zmiany, jakie się dokonują po wprowadzeniu reformy administracyjnej kraju, stwierdzono, że sytuacja sieci bibliotek publicznych uległa tak gruntownej zmianie, że niezbędne jest wyjście poza istniejące przyzwyczajenia i schematy myślenia, które coraz bardziej odstają od rzeczywistości bibliotekarstwa publicznego w naszym kraju i nie stwarzają

nadziei na przezwyciężenie trudności, a zwłaszcza na rozwiązanie szybko narastających problemów. Stąd pomysł odbycia osobnego spotkania, poświęconego w całości wbp, by pomówić o modelach zadań i struktury wojewódzkiej biblioteki publicznej — właśnie w Rzeszowie, gdzie gospodarze zaofiarowali bardzo dobre warunki do jego odbycia. Stąd również w planie następną konferencja poświęcona powiatowej bibliotece publicznej, jaka jest planowana we wrześniu br. wspólnie z byłą Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Radomiu.

Program konferencji rzeszowskiej był bardzo bogaty. Nie licząc wystąpień przedstawicieli wojewódzkich i miejskich władz samorządowych, obejmował on 15 wystąpień referentów. Mówili: Jan Wołosz o bibliotekarstwie publicznym wobec zmian i wyzwaniach, Stanisław Czajka o uwarunkowaniach prawnych wbp, Andrzej Tyws o modelach funkcji i struktur wbp, Stanisław Turek o roli księgozbiorów w sieci bibliotek województwa, Jerzy Gajewski o zmianach w pracy instrukcyjno-metodycznej, Wojciech Szymanowski o współpracy wbp z władzami powiatowymi jako elemencie nadzoru merytorycznego, Andrzej Gawroński oraz Jolanta Słowik przedstawili uwagi o wbp jako centrum informacji regionalnej, a Tadeusz Matyjaszek i Maria Bochan — doświadczenia i propozycje roli wbp w procesie komputeryzacji bibliotek. Ponadto Teresa Szymorowska mówiła o analizie kosztowej działalności wbp, Maria Wasik — o działalności środowiskowej wbp, Janina Jagielska — o zadaniach związanych z doskonaleniem kwalifikacji bibliotekarzy w regionie, Jerzy Maj i Witold Przybyszewski — o standardach i realiach w organizacji przestrzennej dużych bibliotek, a Barbara Drewniewska-Idziak — o projekcie wojewódzkiego centrum reprograficznego. Mocną stroną większości referatów było odwoływanie się autorów do rozwiązań spotykanych w praktyce i do własnych doświadczeń.

Samo wyczerpanie tematów wystąpień pokazuje, że organizatorzy i autorzy referatów postanowili skupić uwagę na podstawowych funkcjach wbp. W tak określonych ramach starano się przedstawić ciekawe doświadczenia i przemyślenia, co wiązało się z trudnym wyborem, ponieważ interesujących dokonań i przemyśleń w bibliotekach wojewódzkich nie brakuje. Wybór tematu konferencji i autorów referatów okazał się chyba trafny, skoro w powszechnej opinii uczestników konferencję uznawano za bardzo udaną, wartościową, inspirującą do przemyśleń i dalszych dyskusji, której w trakcie obrad było mało, bo bardzo bogaty program i ograniczenia czasowe ją uniemożliwiały. Dyskutowano w kulturalnych. Organizatorzy zdawali sobie z tego sprawę, ale bardziej im zależało na wyczerpującym przedstawieniu podstawowej problematyki zadań wbp w nowych warunkach funkcjonowania sieci bibliotek publicznych niż rozwijaniu dyskusji. Nie ukrywano bowiem, że podstawowym celem konferencji jest zaprezentowanie doświadczeń i przemyśleń, które zostaną opublikowane w osobnej publikacji SBP, by dać pracow-

nikom bibliotek publicznych inspirację do dalszych przemyśleń, bez których zrozumienie i zaakceptowanie nowych warunków funkcjonowania sieci bibliotek publicznych może okazać się bardzo trudne.

Miałem okazję ponownego przeczytania wszystkich materiałów z konferencji rzeszowskiej i muszę stwierdzić, że ta dodatkowa lektura uświadomiła mi raz jeszcze wielką skalę dokonanych zmian w sieci bibliotek publicznych, a jednocześnie potrzebę wyzbycia się schematów myślenia o organizacji i funkcjonowaniu tej sieci na dawną modłę. Niebezpieczne jest i do błędów w działaniu prowadzi najczęściej porównywanie obecnych więzi organizacyjnych i funkcjonalnych w sieci, z tymi, które stanowiły trzon organizacyjny sieci scentralizowanej przed 1989 r. Niby werbalnie dajemy wyraz naszemu przeświadczeniu o dużych zmianach w sieci, ale kiedy zaczynamy mówić o funkcjach i zadaniach bibliotek, zwłaszcza tych z poziomu powiatowego i wojewódzkiego, bardzo łatwo zapominamy o obowiązujących (i chyba nieodwołalnych w najbliższych dekadach) zasadach samorządności i nie możemy się pozbyć chęci konstruowania scentralizowanych schematów rozkładu funkcji, uprawnień i odpowiedzialności, co na papierze i w dyskusji wygląda efektywnie, tyle że w praktyce ma się jak pięść do nosa i co w konsekwencji prowadzi do fałszywych wniosków i niemożności uporania się z nowymi trudnościami i rzeczywistymi problemami, bo ich źródeł skłonni jesteśmy upatrywać gdzie indziej, niż one się faktycznie znajdują.

Wypada polecić uwadze czytelników publikację materiałów z konferencji rzeszowskiej, które wydawnictwo SBP ma nadzieję oddać do rąk bibliotekarzy wczesną jesienią br.

Jan Wołosz

## **I Ogólnopolska Konferencja Bibliotek Wyższych Szkół Niepaństwowych**

**Poznań 22-23 kwietnia 1999 r.**

W dniach 22-23 kwietnia 1999 r. z inicjatywy Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu zorganizowano *I Ogólnopolską Konferencję Bibliotek Wyższych Szkół Niepaństwowych*.

Uczestnicy konferencji otrzymali przy rejestracji materiały konferencyjne zawierające wszystkie wystąpienia (referaty, komunikaty), wydane w błyskawicznym tempie przez Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele 44 bibliotek z terenu całej Polski. Za przedyjalnym stołem zasiadli: prof. dr hab. Władysław Balicki — Rektor Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, dr Stanisław Czajka — prezes Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Jan Wołosz — redaktor naczelny „Bibliotekarza”,





dr Artur Jazdon — kurator Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Anna Kukawka — dyrektor Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu.

Na konferencję zaproszono również przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej panią dyr. Teresę Bader, która w ostatniej chwili odwołała swój przyjazd. Uczestnicy przyjęli tę wiadomość z nieukrywaniem rozczarowaniem, spodziewano się bowiem iż w wystąpieniu przedstawiciela Ministerstwa zostaną poruszone problemy postrzegania bibliotek szkół niepaństwowych przez władze MEN-u, ich miejsca w systemie szkolnictwa polskiego.

Problemy, z którymi borykają się biblioteki wyższych szkół niepaństwowych z pewnością zasługują na większe zainteresowanie ze strony MEN-u. Placówki te stają się już trwałym ogniwem w sieci bibliotek polskich. Niektóre szkoły posiadają duże sprawnie działające jednostki, wiele innych — średnie i małe księgozbiory, a w nowo powstałych rozpoczyna się ich proces tworzenia. Budując swoje księgozbiory od podstaw i rozwijając działalność w skromnych warunkach, przywiązują one dużą wagę do racjonalności działań.

Doświadczenia bibliotek szkół niepaństwowych stały się tematem obrad pierwszego dnia konferencji. Obrady odbywały się w obszernej czytelnicy, a rozpoczęła je Anna Kukawka dyrektor Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, podkreślając

potrzebę przedyskutowania problemów bibliotek szkół niepaństwowych oraz integracji pracowników tych instytucji.

Otwierając konferencję prof. dr hab. Władysław Balicki — Rektor WSB w Poznaniu poświęcił swe wystąpienie ogólnej refleksji na temat warunków powstania szkolnictwa niepaństwowego, a szczególnie powstania WSB w Poznaniu.

Następnie zabrał głos dr Stanisław Czajka — przewodniczący SBP, który poruszył problem postrzegania bibliotek szkół niepaństwowych przez SBP w sieci bibliotek kraju. Zwrócił uwagę na tworzenie się nowej, bardzo dobrze działającej sieci bibliotek szkół niepaństwowych, które jako placówki z kilkuletnim doświadczeniem i odpowiednim zapleczem mogą wesprzeć borykające się z trudnościami finansowymi biblioteki publiczne.

Wyniki ankiety *Biblioteki wyższych szkół niepaństwowych w Polsce* przedstawili Janina Przybysz i Paweł Pioterek z Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu. Ankiety skierowano do 137 bibliotek, z czego odpowiedziało 46 placówek (33%). Celem ankiety było zbadanie stanu ilościowego i jakościowego bibliotek oraz sformułowanie odpowiedzi na pytanie, czy są one w stanie sprostać potrzebom studentów.

Zbyt mała liczba bibliotek odpowiedziała na skierowaną do nich ankietę, co wynikało m.in. z takich powodów, jak:

— zbyt krótki okres istnienia szkoły lub biblioteki,  
— brak biblioteki w szkole,  
— możliwość korzystania ze zbiorów innych bibliotek (umowy między szkołami),  
— jednoosobowa obsada,  
— zły adres szkoły (częste zmiany lokalizacji),  
— brak zainteresowania ze strony bibliotekarzy.  
Niemniej jednak odpowiedzi na ankietę pozwoliły stwierdzić, że:

— godziny otwarcia bibliotek są dostosowane do potrzeb użytkowników oraz liczby personelu,

— środowisko bibliotekarzy wyższych szkół niepaństwowych jest mało zintegrowane,

— księgozbiór tych bibliotek jest bardzo aktualny i specjalistyczny,

— księgozbiory bibliotek stanowią dodatkowe ogniwo ogólnopolskiej sieci bibliotek szkół wyższych,

— podejmowane są próby współpracy w zakresie wymiany książek z innymi bibliotekami szkół niepaństwowych,

— nawiązując się kontakty z bibliotekami zagranicznymi o podobnych profilach (wymiana książek),

— brak profesjonalnych badań o sieci bibliotek szkół niepaństwowych oraz artykułów na łamach fachowych pism bibliotekarskich,

— charakter, poziom i kierunek działania w bibliotekach szkół niepaństwowych jest na pewno uzależniony od tego, kim są decydenci, jeżeli założycielami i rektorami tych szkół są ludzie spoza środowiska akademickiego — prywatni inwestorzy, którzy znaleźli w szkolnictwie wyższym swoje miejsce biznesowe, to biblioteka może ograniczyć się tylko do wypożyczania i udostępniania księgozbioru.

Kolejne wystąpienia to referaty omawiające powstanie, działalność i ewentualnie perspektywy rozwoju bibliotek niepaństwowych wyższych szkół w Polsce. I tak Stefan Kubów zapoznał słuchaczy z *Biblioteką Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji we Wrocławiu po roku działalności* oraz z *Koncepcją funkcjonalną budynku biblioteki DSWE*.

Na temat *Perspektyw rozwoju Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Humanistycznej w Skierniewicach* mówiła Barbara Zych.

Bardzo ciekawych informacji na temat działalności bibliotek i sposobów gromadzenia zbiorów udzieliły kolejne referentki. Jolanta Jaromska-Barańczuk z Białegostoku mówiła o zamierzeniach informatycznych, w referacie *W kierunku biblioteki multimedialnej*, a Agnieszka Kowalczyk z Płocka o *Działalności Biblioteki Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica*.

Pierwszy blok wystąpień zakończyła Jolanta Grzenia, która przedstawiła *Bibliotkę Górnoszląską Wyższej Szkoły Handlowej w Katowicach*.

Wystąpieniem Eweliny Węglowskiej z Biblioteki Wyższej Szkoły Kupieckiej w Zgierzu rozpoczęła się druga część obrad. O potrzebie ściślejszej współpracy bibliotek sygnalizowała Maria Sidor w referacie *Źródła informacji biznesowej w Bibliotece Wyższej Szkoły Biznesu – National – Louis University w No-*

*wym Sączu*. Ostatnie trzy wystąpienia pierwszego dnia konferencji to referat Hanny Kalinowskiej *Biblioteka Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku – stan obecny i perspektywy*, Michała Lesmana *Organizacja i funkcjonowanie Biblioteki Publiczno-Uczelnianej Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu* oraz Marty Mioduszwskiej *Problemy Wyższej Szkoły Finansów i Bankowości w Radomiu*. Niezwykle wartościowe było wystąpienie drugie, mówiące o ciekawym połączeniu i wspólnym prowadzeniu Biblioteki Publiczno-Uczelnianej zlokalizowanej w Wałbrzychu. Przedstawiony model może w przyszłości stać się sposobem na pokonywanie trudności finansowych, z którymi borykają się biblioteki publiczne.

Drugi dzień konferencji upłynął pod znakiem prezentacji i pokazów, a poświęcony był w całości elektronice w bibliotece. Uczestnicy spotkania mieli możliwość wysłuchania czterech referatów przedstawicieli firm, które były jednocześnie sponsorami konferencji. I tak: Leszek Masadyński przedstawił *Funkcje systemu SOWA w bibliotekach uczelni niepaństwowych*. Przedstawiciel Lange & Springer — Zdzisław Szkutnik zaprezentował z kolei *Nowe możliwości gromadzenia, udostępniania i usług informatycznych bibliotek*.

Bardzo ciekawych informacji o elektronicznych systemach ochrony przed kradzieżą udzielił Piotr Mielcarek z firmy Technika Alarmowa Polska. Jego zdaniem bezpieczeństwo całości zbiorów małych i dużych bibliotek powinno być rozpatrywane na równi z problemami gromadzenia i opracowania zbiorów. Elektroniczny system ochrony książek znacznie redukuje liczbę kradzieży i może być zainstalowany w każdej bibliotece.

Na temat *Nowoczesnych metod zarządzania informacją i o archiwizacji dokumentów* mówił Andrzej Chojnacki, przedstawiciel firmy Mikrofilm – Center Klein, której technologię zapisu na dyskach optycznych można było oglądać na bardzo interesującej prezentacji w holu szkoły.

W ostatnim dniu spotkania uczestnicy mieli możliwość wysłuchania Andrzeja Nikischa, który omówił organizację katalogów konsorcjum bibliotecznego. Starł się udzielić przynajmniej częściowej odpowiedzi na pytania o celowość tworzenia wspólnego katalogu, o jego strukturze i zawartości. Rafał Lewandowski przedstawił referat pt. *Projektowanie serwisu WWW bibliotek*, w którym zajął się próbą określenia cech charakterystycznych WWW, tworzeniem dokumentów HTML, projektowaniem serwisu WWW bibliotek.

Wystąpienie Wiesława Rygielskiego *Internet – zjawisko społeczne i źródło informacji* zasługuje szczególnie na uwagę, gdyż nie jest on związany zawodowo z bibliotekarstwem (reprezentował Towarzystwo Edukacji Bankowej w Poznaniu). Autor referatu zauważył, że większość polskich bibliotek nie nadąża za eksplozją technik informacyjnych i mediów elektronicznych, dlatego trzeba rozbudować usługi

bibliotek o dostęp do wielu internetowych źródeł informacji. Tworzenie bibliotecznych portali internetowych, swoistych Personal Web Page's, jest podejściem daleko bardziej odpowiadającym wyzwaniu jakie niesie z sobą z informatyzowany wiek XXI.

Podsumowania konferencji dokonał dr Artur Jazdon, który podkreślił, iż wymiana doświadczeń dotycząca zarówno tradycyjnych, jak i nowych form pracy bibliotekarzy jest obecnie możliwa dzięki szerokiemu dostępowi do licznych periodyków fachowych, sieci internetowej i innych nośników, jednak chyba nic nie zastąpi bezpośrednich kontaktów, rozmów i dyskusji. Dlatego dobrze się stało, że Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu zorganizowała I Ogólnopolską Konferencję Bibliotek Wyższych Szkół Niepaństwowych, która pozwoliła wypracować następujące ustalenia:

1. Powtórne przeprowadzenie ankietyzacji Bibliotek Wyższych Szkół Niepaństwowych w celu zbudowania statystycznego obrazu ich działania (przeprowadzi ją Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu w IV kwartale 1999 r.).

2. Przedstawiciele Bibliotek Wyższych Szkół Niepaństwowych spotykać się będą raz w roku. Organizatorem kolejnego spotkania w 2000 r. będzie Publiczno-Uczelniana Biblioteka Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu.

3. Wystąpienie do Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z propozycją powołania w ramach SBP Sekcji Bibliotek Szkół Niepaństwowych (propozycję tekstu wystąpienia przygotowuje Biblioteka WSB w Poznaniu i po dyskusji przśle do ZG SBP).

4. Przyjęcie listy dyskusyjnej wprowadzonej przez Bibliotekę WSB w Poznaniu już w 1998 r. jako listy ogólnodostępnej dla wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w dyskusji.

Tematyka i treść referatów spotkała się z dobrym odbiorem uczestników konferencji, ponieważ prelegenci omawiali najbardziej aktualne, dotyczące nas wszystkich problemy, sposoby rozwiązań i aspekty zagadnień spotykanych w bibliotekach wyższych szkół niepaństwowych.

Referaty i dyskusje (także w kuluarach), uzupełnił — dzięki hojności sponsorów — spektakl teatralny „Zagraj to jeszcze raz, Sam” w Teatrze Nowym zakończony wspaniałym przyjęciem.

*Janina Przybysz*

## DONIESIENIA

**WROCŁAWSKIE OBCHODY DNIA BIBLIOTEKARZA I BIBLIOTEK.** Tradycyjnie w maju Zarząd Okręgu SBP we Wrocławiu wspólnie z WiMBP i tym razem z Rejonową Biblioteką Publiczną im. A. Struga we Wrocławiu zorganizował wojewódzkie i miejskie obchody Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. Uroczystości odbyły się w dn. 5 maja 1999 r. w nowo wybudowanej bibliotece publicznej (otwartej 15 marca br.) przy Bulwarze Ikara.

Na tegoroczne Święto przybyli: p. Józef Król — wicewojewoda dolnośląski; p. Maria Berny — wiceprzewodni-

cząca Komisji Kultury i Nauki Sejmiku województwa dolnośląskiego; p. Aleksandra Lisek — Dyrektor Wydziału Kultury i Nauki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego; p. Andrzej Łoś — wiceprezydent Wrocławia; p. Dariusz Speruda — Dyrektor Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego; p. Barbara Harasz — zastępca Dyrektora Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego; p. Mirosława Joško — Zarząd Główny SBP; p. Mirosława Korbut — Krajowa Rada Biblioteczna; p. dr hab. Małgorzata Komza — dyrektor Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego; p. Krystyna Hrycyk — dyrektor Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy, a także przewodniczący ZO SBP z Jeleniej Góry, Legnicy i Wałbrzycha, przedstawiciele Kuratorium i WOM-u, dyrektorzy bibliotek naukowych, samorządowych i szkolnych, dziennikarze prasowi, telewizyjni i radiowi. Zgromadzeni bibliotekarze reprezentowali różne placówki z terenu Wrocławia i województwa dolnośląskiego.

Obchody rozpoczęto okolicznościowym wystąpieniem przewodniczącej ZO SBP we Wrocławiu, Danuty Jędrowiak, które dotyczyło sytuacji bibliotek po wprowadzeniu reformy administracyjnej w kraju. W dalszej kolejności przewidziano: wykład prof. Jana Miodka nt. „Przeobrażeń językowych we współczesnej polszczyźnie” i wystąpienie wojewody J. Króla, który wręczył odznaczenia państwowe (dwa srebrne Krzyże Zasługi i cztery odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury”), M. Joško wręczyła wyróżnionym bibliotekarzom dwa medale ZG SBP za zasługi. Z kolei A. Lisek wręczyła „listy gratulacyjne” i nagrody pieniężne Marszałka Województwa Dolnośląskiego pięciu bibliotekarzom (w tym z Jeleniej Góry, Legnicy i Wałbrzycha). Następnie A. Łoś wręczył nagrody pieniężne Prezydenta Wrocławia przyznane ośmiu bibliotekarzom. D. Jędrowiak wręczyła cztery dyplomy dla zasłużonych bibliotekarzy, w tym jeden dla wydawcy. Łącznie nagrody pieniężne otrzymało trzynastu bibliotekarzy, a sześciu bibliotekarzom przyznano odznaczenia państwowe.

Po uroczystościach oficjalnych miało miejsce miłe spotkanie towarzyskie w nowoczesnych i funkcjonalnych wnętrzach nowej biblioteki.

*Danuta Jędrowiak*  
Przewodnicząca ZO SBP  
we Wrocławiu

**ZG SBP PODSUMOWAŁ I PÓŁROCZE 1999 R.** W trakcie posiedzenia odbytego w dniu 23 czerwca 1999 r. informację o działalności Stowarzyszenia w pierwszym półroczu przedstawił Przewodniczący ZG kol. Stanisław Czajka. Natomiast Sekretarz Generalny kol. Janina Jagielska omówiła zadania przewidziane do realizacji w drugim półroczu 1999 r.

Kolejnym elementem tego bilansu były wystąpienia redaktorów naczelnych czasopism wydawanych przez SBP. Jako pierwsza informację o aktualnych problemach pracy redakcji i planach na przyszłość przedstawiła kol. Jadwiga Chruścińska, pełniąca funkcję redaktora „Poradnika Bibliotekarza” od roku. Jako drugi podobną informację przedstawił redaktor „Bibliotekarza” kol. Jan Wołosz.

W dyskusji nad powyższymi wystąpieniami podsumowanej przez kol. S. Czajkę zwrócono uwagę na szereg kwestii szczegółowych. Ogólna ocena czasopism przedstawiona przez Prezesa była dobra — „Bibliotekarz” ma pozytywną opinię wśród elit bibliotekarskich i utrzymuje równy, wysoki poziom; również „Poradnik Bibliotekarza” cieszy się uznaniem swych czytelników, a nowej redakcji udało się przeprowadzić część swych zamierzeń. Należy jednak czuwać nad zachowaniem stowarzyszeniowego charakteru tego periodyku i nie ulegać zbyt łatwo wpływom zewnętrznym, nie zawsze pozytecznym i życzliwym.

W końcowej części zebrania przewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej kol. Maria Bochan przedstawiła główne konkluzje protokołu GKR z ostatniej kontroli przeprowadzonej w ZG.

Omówiono również kilka kwestii bieżących (stosunek SBP planów połączenia WBP Katowice z Biblioteką Śląską, reorganizacja struktur SBP w nowych województwach, zagrożenie statusu bibliotekarzy szkół wyższych). (aj)

**SPOTKANIE SEKCJI BIBLIOEK NAUKOWYCH SBP.** Ostatnie przed wakacjami spotkanie Sekcji Bibliotek Naukowych ZG SBP odbyło się 22 czerwca w nowym gmachu Biblioteki Głównej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, przy ul. Nowoursynowskiej. Zwiedzanie tego nowoczesnego budynku stanowiło główny punkt programu zebrania. Uczestnicy spotkania nie kryli swego uznania i podziwu, zadając wiele pytań zarówno przewodniczącej — kol. Krystynie Zdziemskiej, wicedyrektorowi biblioteki, jak też pracownikom poszczególnych komórek.

W drugiej części zebrania Sekcja ustosunkowała się do pisma bibliotekarzy szkół wyższych z Okręgu Gdańskiego SBP w sprawie zagrożenia statusu tej grupy bibliotekarzy i pozbawienia ich wcześniej przyznanych uprawnień. Wobec pewnej rozbieżności stanowisk postanowiono wrócić do tej sprawy po przerwie wakacyjnej. (aj)

**JUBILEUSZ CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJSKOWEJ.** W dniu 25 czerwca br. odbyło się w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie uroczyste spotkanie pod patronatem Ministerstwa Obrony Narodowej z okazji 80. lat istnienia tej głównej ksiąźnicy wojskowej w Polsce, powołanej 13.06.1919 r. rozkazem Ministra Spraw Wojskowych. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, duchowieństwo, liczni goście z różnych instytucji i bibliotek oraz aktualni i byli pracownicy CBW, jej współpracownicy i sympatycy. Przyznane wyróżniającym się bibliotekarzom Książnicy Wojskowej odznaczenia państwowe wręczył Minister Kultury i Sztuki prof. Andrzej Zakrzewski. W ramach uroczystości dokonano aktu nadania auli głównej CBW imienia założyciela i pierwszego dyrektora Biblioteki — plk. dr. Mariana Łodyńskiego. Tablicę pamiątkową poświęconą jego pamięci odślonięto przy udziale córek plk. Łodyńskiego. W drugiej części imprezy jubileuszowej odbyła się okolicznościowa konferencja naukowa, w trakcie której wystąpili: plk dr Krzysztof Komorowski — obecny dyrektor CBW, dr Stanisław Czajka — prezes ZG SBP, prof. Tadeusz Nowak (Wojskowy Instytut Historyczny), prof. Wiesław Majewski (WIH, były pracownik CBW) oraz dr Wiesław Gliński (Uniwersytet Warszawski). Jubileuszowej imprezie towarzyszyły wystawy okolicznościowe, występ Zespołu Kameralnego Orkiestry Koncertowej WP oraz cocktail. Z okazji jubileuszu wydano okolicznościową publikację „Centralna Biblioteka Wojskowa 1919-1999. Kalendarium”. (aj)

**ZESPÓŁ DS. BIBLIOGRAFII REGIONALNEJ SBP.** W dniu 11 maja 1999 r. odbyło się w nowej siedzibie Biblioteki Śląskiej w Katowicach kolejne spotkanie Zespołu ds. bibliografii regionalnej. W spotkaniu uczestniczyło 28 osób reprezentujących wojewódzkie, powiatowe i miejskie biblioteki publiczne i Bibliotekę Narodową.

Uczestników spotkania powitał prof. dr hab. Jerzy Malicki, dyrektor Śląskiej Książnicy. Przedstawił sytuację Biblioteki, prace i trudności związane z trwającą w latach 1991-1997 budową nowej siedziby oraz zamierzenia na najbliższe miesiące. Następnie wicedyrektor Biblioteki Śląskiej, Magdalena Skóra zapoznała uczestników spotkania z historią Biblioteki i jej działalnością w latach

ubiegłych oraz pracami i zadaniami, które realizuje placówka po przeniesieniu do nowego budynku. Uczestnicy spotkania zwiedzili Bibliotekę Śląską oraz obejrzelili film dotyczący nowego magazynu wysokiego składowania. Magazyn jest w pełni zautomatyzowany, magazynier pracujący przy swoim stanowisku oczekuje na zamówioną książkę i przesyła ją do czytelnika (proces udostępniania książki trwa 10 min. od momentu złożenia zamówienia w katalogu komputerowym na parterze — do otrzymania pozycji przez czytelnika w wypożyczalni lub czytelnij). Biblioteka Śląska jest instytucją skomputeryzowaną, opracowanie biblioteczne oraz udostępnianie zbiorów jest prowadzone z wykorzystaniem systemu PROLIB. Również „Bibliografia Śląska” jest opracowywana przy pomocy systemu PROMAX.

Uczestnicy spotkania wymienili informacje nt. sytuacji w swoich macierzystych placówkach po reformie administracyjnej kraju, przedyskutowali zagadnienia dotyczące roli i zadań bibliografii regionalnej w nowych warunkach oraz sprawę opracowania przedmiotowego różnych typów dokumentów wchodzących do bibliografii regionalnej. Uzgodniono, że kolejne tegoroczne spotkanie Zespołu poświęcone będzie zagadnieniom opracowania rzeczowego dla potrzeb bibliografii regionalnej.

Osoby zainteresowane pracą w Zespole ds. Bibliografii Regionalnej SBP prosimy o kontakt z Elżbietą Stefańczyk (przewodnicząca), Biblioteka Narodowa, tel. 608-2451, Beata Nowak (sekretarzem), WBP w Poznaniu, tel. 843-36-53.

**NOWE EDYCJE BIBLIOGRAFII NARODOWEJ NA CD-ROM.** W czerwcu br. ukazała się piąta edycja „Przewodnika Bibliograficznego” na CD-ROM, obejmująca lata 1981-1998. Baza zawiera 212 tys. opisów bibliograficznych zapisanych w formacie MARC-BN. Również w czerwcu br. ukazała się trzecia edycja „Bibliografii Zawartości Czasopism” na CD-ROM, obejmująca lata 1996-1998. Baza zawiera 155 tys. opisów bibliograficznych zapisanych w formacie MARC-BN. (J. S.)

#### PUBLIKACJE NADESLANE

##### Publikacje zwarte

● *Bibliografia polska 1901-1939.* T. 4. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1998

● Andrzej Kempa: *Flirt z historią.* Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza 1999

— książka Autora „Pylków” drukowanych w „Bibliotekarzu”, równie ciekawa, podobnie pisana, choć tematycznie wykraczająca poza problematykę książki i jej obiegu społecznego. Autor, skupiając uwagę na wybranych, interesujących zdarzeniach z przeszłości, frapująco oddaje klimat owych zdarzeń, a pozwalając czytelnikowi smakować ich wyrażowanie oszczędny, choć bogaty treściowo opis, dopełnia drobiazgami z dziejów obyczajów, kultury literackiej i etnografii jego podręcznikową wiedzę historyczną. Książka zasługuje na polecenie zakupu do bibliotek publicznych i szkolnych.

##### Publikacje ciągłe

„Bibliotekarz Lubuski” 1999 nr 1

„Notes Konserwatorski” nr 2

„Notes Biblioteczny” 1999 nr 1

#### ZAPROSILI NAS

● Dzielnicowa Biblioteka Publiczna Łódź-Górna na jubileusz kilku rejonowych bibliotek publicznych w dn. 8.06. br.

● Dyrektor BN na spotkanie promocyjne z Adamem Zielińskim w Salonie Pisarzy w dn. 15.06. br. z okazji wydania ostatniego tomu niezwykle wartościowego dzieła „Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających” w dn. 24.06. br.

● Wiceprzewodniczący Zarządu Województwa Mazowieckiego i Dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy na spotkanie poświęcone problemom związanym z powołaniem bibliotek powiatowych w dn. 18.06. br.

● Dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej na uroczyste spotkanie „80 lat Centralnej Biblioteki Wojskowej w służbie wojska i społeczeństwa” połączone z konferencją naukową w dn. 25.06. br.



## Z Warszawy i Mazowsza

### PREZENTACJA XIX-WIECZNYCH ZBIORÓW I CZYTELNI NAUKOWEJ NA TARGÓWKU

W zbudowanej jesienią ubiegłego roku siedzibie władz gminy Targówek w Warszawie znajduje się przykryta szklanym dachem, okrągła sala wystawowa. Mieści się tam Galeria T. Młoda gmina chce tu promować sztukę, a także pokazywać swoim mieszkańcom to, co w dziedzinie kultury dzieje się na jej terenie i godne jest uwagi. Tu miała miejsce wystawa zorganizowana przez Bibliotekę Publiczną gminy Targówek, otwarta 5 maja 1999 r. W uroczystym otwarciu uczestniczyli promieniści władz Gminy i przedstawiciele mieszkańców.

Na wystawie zaprezentowano najstarsze zbiory I Czytelni Naukowej usytuowanej obecnie w obrębie gminy Targówek, w osiedlu Bródno przy ul. Wincentego 85. Czytelnia ta znana jest mieszkańcom prawobrzeżnej Warszawy już od sześćdziesięciu pięciu lat. Powstała w 1934 r. jako pierwsza filia dzielnicowa Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Przez ponad dwadzieścia lat zajmowała lokal w kamienicy przy ul. Wileńskiej; tam przetrwała wojnę i okupację. Była pierwszą uruchomioną po wyzwoleniu biblioteką warszawską. W 1956 r. przeniesiono ją do osiedla Nowa Praga, gdzie przy ul. Brechta 15 działała przez prawie dwadzieścia kolejnych lat. Na Bródnie Czytelnia znajduje się od 1974 r. Niegdyś położona na uboczu teraz znajduje się w centrum osiedla, sąsiadując z Ratuszem. Nie zmieniając lokalizacji, zmieniała zasadniczo swoje usytuowanie i status jako skarbnica ksiąg i wiedzy, łącząca nowoczesność z tradycją.

Wystawa „Skarby Biblioteki Gminy Targówek” objęła 85 eksponatów, które podzielono na dziesięć grup tematycznych: Rodowód, Wiedza, Dzieje, Skarby, Miejsca, Pieśni... i Powieści, Ludzie, Obyczaje, Warszawa, Praga. W gablocie zatytułowanej Rodowód pokazano najstarsze pamiątki biblioteczne, m.in. zeszyt prowadzony przez panią Janinę Englert, pierwszą kierowniczkę, w którym notowała ważniejsze wydarzenia z życia Czytelni — od momentu jej otwarcia 28 października 1934 r. do roku 1942, kiedy została zmuszona przez okupanta do zaprzestania działalności — oraz plakat z końca lat trzydziestych, zawierający wykaz placówek terenowych Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, gdzie wymienionych jest

już siedem bibliotek na Pradze Północ i na Targówku. W pozostałych gablotach zaprezentowane zostały najciekawsze druki XIX-wieczne oraz nieliczne, lecz bardzo interesujące starodruki wyeksponowane pod hasłem „Skarby”, m.in. Franciszka Ksawerego Dmochowskiego „Sztuka rymotwórcza” z 1778 r. (Druk. J.K. Mci i Rzeczypospolitej), Franciszka Salezego Jezierskiego „O bez-królwach w Polsce...” z 1790 r., Piotra Małachowskiego „Zbiór nazwisk szlachty z opisem herbów...” z 1790 r. (Druk. J.K. Mci i Rzeczypospolitej).

Wyeksponowano też publikacje najświetniejszych i mniej znanych wydawców polskich, działających w różnych ośrodkach: Michała Groella, Tadeusza Antoniego Mostowskiego z Warszawy, Józefa Czecha z Krakowa, Wilhelma Bogumiła Korna z Wrocławia, Walentego Stefańskiego z Poznania, Józefa Zawadzkiego z Wilna i wielu innych. Liczne z zaprezentowanych publikacji to pierwodruki, np. Anakreonta „Pieśni wszystkie” w wyborze, tłumaczeniu i opracowaniu Adama Naruszewicza (1774), Stanisława Okszyca Orzechowskiego „Kroniki polskie” (1805), Juliana Ursyna Niemcewicza „Śpiewy historyczne” (1816) czy też „Obraz Polaków i Polski w XVIII w. [...wydany] z rękopisów przez Edwarda Raczyńskiego” (1840).

Książki biblioteczne nie są może tak urodziwe jak egzemplarze przechowywane w zbiorach prywatnych, lecz mają wypisane na kartach swoje losy — nazwiska, pieczęcie, ekslibrisy — świadczące o ich proveniencji. Wśród byłych właścicieli znaleźli się: Jeremiasz Woroniecki, K. Łastowiecki, Jadwiga ze Szczawińskich Dawidowa i p. Saska; Biblioteka Szkoły Narodowej Polskiej w Batignolles, Towarzystwo Biblioteki Publicznej, Czytelnia Naukowa ul. Żurawia 41 i inni.

Zaprezentowane na wystawie eksponaty stanowią część szczęśliwie ocalałego w czasie wojny, liczącego ok. 2000 tomów ksiązek i czasopism, XIX-wiecznego księgozbioru Czytelni. Uroczystemu otwarciu towarzyszyła muzyka Mozarta, koncertowali też uczniowie tutejszej szkoły muzycznej. Zwiedzający wystawę otrzymali katalog wydany przez Urząd Gminy,

podziwiali przemysłany układ ekspozycji i jej ciekawy kształt artystyczny, dzięki czemu bibliotekarki poczuły, że ich wysiłek został doceniony. Podniosły nastrój i udana prezentacja najcenniejszych zbiorów Czytelni sprawiły, że gospodarze Gminy przeznaczyci stosowne środki finansowe na konserwację zbiorów.

Wystawę, która trwała do 17 maja, zwiedzili liczni mieszkańcy, wycieczki szkolne, dziennikarze prasy lokalnej. Wiele gazet praskich pisało o niej jako o wydarzeniu; również w środowisku bibliotekarskim cieszyła się sporym zainteresowaniem.

Maria Lewy

---

## Przegląd publikacji

---

### Janusz Kapuścik: *Wśród uczonych i miłośników książki. Warszawa: Główna Biblioteka Lekarska 1999, 324 s., il. (Studia i Materiały)*

Prof. Janusz Kapuścik, dyrektor Głównej Biblioteki Lekarskiej wydał kolejną swą publikację. Tym razem jest to dedykowany jego słuchaczom i seminarzystom zbiór piętnastu opracowań poświęconych miłośnikom książki związanym ze środowiskiem naukowym. Wśród uwzględnionych przez autora postaci przeważają lekarze, jak przystało na serię wydawniczą konsekwentnie kontynuowaną przez główną księżniczkę lekarską.

Publikację otwiera obszerne studium poświęcone życiu i działalności wybitnego lekarza warszawskiego („Józef Emilian Peszke i jego dzieło”). J. E. Peszke, wszechstronnie uzdolniony medyk z patriotycznej rodziny polskiej wywodzącej się z Saksonii i dumnej ze swej polskości, prócz praktyki lekarskiej parał się również bibliotekarstwem (w latach 1883-1895 był bibliotekarzem i kierował biblioteką Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego), publikował prace naukowe z zakresu medycyny (w tym dotyczące historii i biografistyki medycznej), był współwłaścicielem i współwydawcą „Gazety Lekarskiej”, współpracownikiem *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* i wydawcą pracy innego wybitnego dziewiętnastowiecznego lekarza warszawskiego, swego przyjaciela, Władysława Matlakowskiego (*Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu. Zarysy życia ludowego*). Ponadto Peszke pasjonował się językoznawstwem i opublikował własne prace z zakresu terminologii lekarskiej, redagował dział medycyny w *Słowniku języka polskiego* J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego. Jako miłośnik książek „był posiadaczem dużego, nie tylko specjalistycznego księgozbioru”. Interesował się także malarstwem i choć amator był znakomitym miniaturzystą. Uprawiał również twórczość literacką — pisał wiersze oraz wzorowane na antycznych tragedie i poematy.

W zbiorze J. Kapuścika znalazły się również opracowania dotyczące innych lekarzy: „Dr Stanisław Janikowski. Lekarz – bibliotekarz – bibliofil”, „Warszawska profesura w oczach Władysława Matlakowskiego”, „Władysław Biegański i jego księgozbiór”, „Doktor Stanisław Zaborowski. Lekarz – pisarz – społecznik (1864-1939)”, oraz „Zasługi S. Konopki w rozwoju i nauczaniu historii medycyny w Polsce”.

Szczególną pozycją w tym zestawie jest wspomnienie („Dr Irena Komasa [1939-1998]”) poświęcone pamięci współpracownicy autora i jego następczyni na stanowisku dyrektora Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Warszawie — osoby pełnej uroku, zalet i zdolności nie tylko zawodowych, która wiele zdziałała w życiu i wiele jeszcze mogłaby zdziałać. Niestety, nie było jej to dane.

Problematyki służby zdrowia i szeroko pojętej medycyny dotyczy opracowanie „U kolebki Polskiego Towarzystwa Higienicznego”, które w znacznym stopniu mówi o związkach pisarza Bolesława Prusa z PTH.

Pozostałe teksty omawianej książki dotyczą postaci naukowców i badaczy literatury polskiej: Ambrożego Grabowskiego, Aleksandra Maciejowskiego i Stanisława Pigonia (uniwersyteckiego nauczyciela J. Kapuścika) a także archiwisty i bibliotekarza Karola Badeckiego oraz sławisty Tadeusza Grabowskiego.

Całość zamyka tekst o odmiennym nieco charakterze — „Zabawy bibliografów. Z dziejów humoru bibliograficznego”. Tekst szczególnie sympatyczny dla piszącego te słowa, który kiedyś jako bibliograf w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy uprawiał z kolegami podobne igraszki w chwilach wytchnienia od redagowania kolejnych tomików pomnikowej „*Bibliografii Warszawy*”.



Omawiany tom, jak zwykle u tego autora, przygotowany jest bardzo starannie, a oficyna wydawnicza GBL także i w tym przypadku stanęła na wysokości zadania, w pełni potwierdzając swą renomę. Wprawdzie charakter wydawnictwa powoduje pewną niejednorodność, ale w zasadzie udało się uniknąć większych rozbieżności i pozycja stanowi zwartą całość. Teksty wchodzące w skład tej antologii powstawały w różnym czasie i z różnych okazji, a część z nich była już wcześniej publikowana, co wykazano sumiennie w „Nocie bibliograficznej”, w sumie jednak nie odstają od siebie, nawet te związane dość luźno z koncepcją całości sprecyzowaną w tytule publikacji.

Zgodnie z dobrą tradycją wydawnictw GBL z tej serii teksty uzupełnione są licznymi, ciekawymi i dobrze dobranymi ilustracjami pochodzącymi ze zbiorów GBL. Konsekwentnie sięga się głównie do materiałów dotąd nie opracowanych.

Niektóre teksty, zwłaszcza te referatowe, ze względu na ich częściowo erudycyjny charakter bywają nieco nużące (np. dokładnie omawiane zawartości księgozbiorów W. Biegańskiego czy S. Zaborowskiego), ale nie jest to jednak zbyt uciążliwe dla czytelnika. Autor zachowuje informacyjny tok wypowiedzi, w kilku jednak momentach dopuszcza ciepłe osobiste akcenty (np. w opisie sylwetek swych profesorów — S. Pigionia i T. S. Grabowskiego czy koleżanki — I. Komasy), co czyni narrację bardziej ożywioną i brzmi bezpośrednio i sympatycznie.

Zarówno w tekście autorskim jak też w „Indeksie nazwisk” zestawionym przez Hannę Kołodziejską nie udało się recenzentowi wykryć większych pomyłek, przeoczeń czy błędów. Oczywiście, trafiają się pewne niezręczności stylistyczne („pomagała mu od narodzin przedsięwzięcia” czy pewne obco brzmiące archaizmy), przejęzyczenia („opracowanych przez siebie 227 sylwetek lekarzy polskich sygnował”) czy literówki („na dziećmi opuszczonymi” zamiast „nad”), z których jedna poważnie wypacza sens tekstu (w biogramie S. Janikowskiego „stoi”, iż ukończył on gimnazjum w roku 1859 zamiast 1849).

W „Indeksie nazwisk” budzi zdziwienie pozycja „Gebethner Mowia” (kto zacz?), Jaworski Władysław Leopold wcisnął się przed Jaworskiego Tomasz, trudno też zorientować się w zasadach pisowni imion przy cudzoziemskich nazwiskach (raz po polsku, innym razem w wersji oryginalnej), zastawia także pewna niekonsekwencja w stosowaniu uzupełnień do nazwisk czy szeregowaniu królów polskich.

Podsumowując należy stwierdzić z pełnym przekonaniem, że GBL wydała kolejną cenną pozycję w swej interesującej serii „Studia i Materiały”, a prof. J. Kapuściak konsekwentnie i systematycznie robi swoje, zarówno jako badacz literatury, jak też dyrektor Głównej Biblioteki Lekarskiej, a co więcej — robi to dobrze.

Andrzej Jopkiewicz

## **Biblioteki i zbiory muzyczne w Polsce. Przewodnik / Maria Prokopowicz, Andrzej Spóz, Włodzimierz Pięła; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. — Warszawa; Wydaw. SBP, 1998. — (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 30)**

Zwykle dzieje się tak, że czytelnik, który poszukuje informacji na tematy natury ogólnej, nie ma większych problemów z ich zdobyciem. Trudności pojawiają się dopiero wtedy, gdy trzeba dotrzeć do zbiorów o charakterze specjalnym. Do takich zbiorów należą z pewnością muzykalia. W dużych ośrodkach miejskich, zwłaszcza w tych, gdzie zlokalizowane są akademie muzyczne, jest to stosunkowo proste, choć dopiero bezpośredni kontakt z biblioteką uczelnianą pozwalał dotąd zorientować się, jakimi zbiorami ta biblioteka dysponuje oraz kto i w jaki sposób może z nich skorzystać. Problem ten w znacznym stopniu rozwiązuje nowa publikacja Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, która ukazała się na rynku wydawniczym w ubiegłym roku. Jest to przewodnik zatytułowany *Biblioteki i zbiory muzyczne w Polsce*, autorstwa Marii Prokopowicz, Andrzeja Spóza i Włodzimierza Pięły. Nie jest to publikacja całkiem nowa w tym sensie, że tego typu przewodnik wydany już został w 1982 r., lecz zawartość nowego wydania została znacznie poszerzona i zaktualizowana, tak że możemy traktować je jako publikację nową.

W przewodniku podane zostały informacje o zbiorach muzycznych ogólnie dostępnych oraz takich, które udostępnia się tylko specjalistom. Wszystkie dane ułożone zostały w stałym, ściśle określonym porządku i obejmują one następujące zagadnienia:

- dane identyfikacyjne biblioteki oraz działu przechowującego zbiory muzyczne;
- sposób udostępniania zbiorów;
- dane personalne dyrektora biblioteki lub kierownika działu;
- rok założenia instytucji;
- informacje o przynależności do Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych;
- charakterystykę i stan liczbowy zbiorów;
- informacje dotyczące automatyzacji i wyposażenia;
- informacje o działalności naukowej, dokumentacyjnej i upowszechnieniowej;
- bibliografię piśmiennictwa na temat zbiorów i działalności biblioteki.

Ponadto przewodnik zawiera bibliografię ogólną, tytuły angielskie poszczególnych rubryk, zestawienie bibliotek i instytucji w językach polskim i angielskim.

W przewodniku opisanych zostało 85 bibliotek: centralnych, akademickich, Polskiej Akademii Nauk, muzeów, towarzystw, związków i instytucji muzycznych, kościelnych oraz publicznych. Zawartość treściowa poszczególnych opisów jest różna. Wynika to ze sposobu gromadzenia danych: do bibliotek zostały rozesłane ankiety, na podstawie których opracowano przewodnik. Wydłużający się okres przygotowawczy informatora spowodował też, że nie wszystkie dane można było zaktualizować. Mimo to wydaje się, że obszerne charakterystyki zbiorów poszczególnych bibliotek oraz informacje adresowe, o godzinach pracy i sposobie korzystania ze zbiorów

są niezwykle cenne dla czytelnika i pozwolą mu trafić do interesujących go materiałów. Idealną byłaby sytuacja, w której każdy zainteresowany mógłby znaleźć potrzebne mu adresy i bazy danych przy pomocy komputera osobistego lub zainstalowanego w pobliskiej bibliotece. W Polsce, tak jak i w innych krajach, będą obok siebie istniały biblioteki stosujące systemy pozwalające na korzystanie z zasobów poprzez Internet z dowolnego miejsca na świecie, biblioteki pracujące w systemach lokalnych oraz takie, które nie wprowadzą automatyzacji w ogóle. Dobrze więc się stało, że przewodnik ukazał się na naszym rynku, gdyż jest to jedyne jak dotąd i najpełniejsze źródło informacji na temat zbiorów muzycznych w bibliotekach naszego kraju.

*Anna Michalska*

## **SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH**

**Stres, bezrobocie, rozwód: poradnik bibliograficzny: praca zbiorowa / pod red. Elżbiety Barbary Zybert. — Warszawa: Wydaw. SBP, 1999. — (Propozycje i Materiały: książka pomaga w życiu; 24)**

Omawiana praca jest pierwszą z cyklu poradników bibliograficznych. Prezentuje literaturę, pozwalającą czytelnikowi uporać się z najczęściej występującymi problemami życia codziennego. Skierowana jest do bibliotekarzy, nauczycieli, wychowawców mających bezpośredni kontakt z osobami potrzebującymi porady i pomocy. Zawiera trzy zestawienia bibliograficzne dotyczące stresu, bezrobocia i rozwodu. Każde zestawienie składa się z: krótkiego wprowadzenia do tematu, właściwego spisu bibliograficznego, indeksu autorskiego i tytułowego. Część pierwszą „Stres wśród nas” opracowała Bogumiła Dorociak. Autorka opisuje, czym jest stres, gdzie tkwią jego źródła, jakie są jego łazy. Przedstawia skalę określającą wielkość stresu mierzonego w „jednostkach zmian życiowych”, opracowaną przez doktora Thomasa H. Holmes’a i jego współpracowników. Stres pozostawia ślady w fizycznym i psychicznym funkcjonowaniu organizmu człowieka. Należy się przed nim bronić, a gdy już zaistnieje starać się nie dopuścić, by przekształcił się w stan chroniczny. Pomoc stanowi zebrane przez autorkę piśmiennictwo podzielone (zgodnie ze wskazaniami psycho-

logów) według sposobów zwalczania stresu. Część druga autorstwa Agnieszki Adamowicz zatytułowana jest „Bezrobocie. Aktywne poszukiwanie pracy”. Poradnik ten przeznaczony jest nie tylko dla ludzi bezrobotnych, ale również dla tych, którzy chcą znaleźć lepszą pracę bądź są zawodowo związani z problemem bezrobocia. To zestawienie bibliograficzne przygotowano w oparciu o program działania Klubu Aktywnego Poszukiwania Pracy. Celem programu jest zwalczanie bezrobocia i łagodzenie jego skutków. Autorka wybrała literaturę w języku polskim (oraz w polsko-angielskiej wersji językowej) z ostatnich dziesięciu lat. W części trzeciej pt. „Rozwód: rodzice – dzieci” Violetta Frankowska zebrała literaturę piękną przeznaczoną dla dzieci oraz popularnonaukową dla dorosłych i młodzieży. Narastający konflikt między rodzicami, kończący się rozwodem, wpływa negatywnie na psychikę dzieci. Przedstawiona w tym poradniku literatura ma pomóc uwikłanym w tę sytuację dzieciom, a dorosłym uświadomić konsekwencje rozwodu i towarzyszącej mu atmosfery dla emocjonalnego rozwoju dziecka i jego funkcjonowania w społeczeństwie.

**Dembowska Maria. Bibliologia, bibliografia, bibliotekoznawstwo, informacja naukowa: wybór prac / Maria Dembowska: Polska Akademia Nauk. Biblioteka w Warszawie. — Warszawa: PAN. B: nakł. autorki, 1999. — 200 s.**

Profesor Maria Dembowska jest praktykiem i teoretykiem bibliotekoznawstwa, bibliografii, informacji nau-

kowej, nauczycielem akademickim. Prezentowana publikacja ukazuje częściowo dorobek naukowy autorki.

Maria Dembowska urodziła się 15 listopada 1914 r. w Łodzi. Rozpoczęła pracę, jeszcze przed II wojną w 1935 r., w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej w Warszawie. Była związana zawodowo z Biblioteką Narodową (prawie 20 lat), Biblioteką Jagiellońską, Państwowym Instytutem Książki. W latach 1966-1975 pełniła funkcję dyrektora Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Pod egidą tej instytucji wydała zbiór swoich prac. Publikacja zawiera 16 prac i rozpraw pogrupowanych w czterech działach:

- Bibliologia,
- Bibliografia,

- Bibliotekoznawstwo. Bibliotekarstwo,
- Informacja naukowa.

Prace pochodzą z różnych lat — najwcześniejsza z 1954 r., ostatnia w zbiorze z 1993 r. Wiele z nich było wcześniej publikowanych w czasopismach bibliotekarskich, ale dwa referaty z lat osiemdziesiątych ukazują się drukiem dopiero teraz („Badania podstawowe w zakresie informacji naukowej”, 1980 r. i „Informacja naukowa jako dyscyplina naukowa”, 1982 r.). Zainteresowania badawcze autorki są niezwykle szerokie — dotyczą teorii, metodologii, terminologii i historii bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

## **Narodowe i regionalne serwisy bibliograficzne: materiały z ogólnopolskiej konferencji nt. „Automatyzacja serwisów bibliograficznych, bibliografie regionalne, bibliografia narodowa — stan prac i zamierzenia”, Warszawa 2-4 grudnia 1998 r. — Warszawa: Wydaw. SBP, 1999. — (Propozycje i Materiały / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; 26)**

W dniach 2-4 grudnia 1998 r. odbyła się ogólnopolska konferencja nt. „Automatyzacja serwisów bibliograficznych, bibliografie regionalne, bibliografia narodowa — stan prac i zamierzenia”. Zorganizowana została przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Bibliotekę Narodową z inspiracji Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP. Celem konferencji było zapoznanie się z dorobkiem zespołów, opracowujących bibliografie regionalne, wzajemna współpraca i koordynacja (wspólne lub zbliżone rozwiązania metodyczne) oraz wymiana doświadczeń. Publikacja przedstawia zbiór referatów prezentowanych na konferencji. Omówiono w nich tradycje, stan obecny i perspektywy rozwoju bibliografii regionalnej w Polsce. Przedstawiono także tworzenie zbiorów regionalnych i baz danych w wybranych bibliotekach Austrii, Czech, Francji, Holandii i Niemiec z wykorzystaniem nowych technologii komputerowych. Także w Polsce dostrzegamy w ostat-

nych latach duże zainteresowanie komputerowym opracowaniem bibliografii regionalnych. Jeden z referatów poświęcono problemowi adaptacji formatu MARC BN opisu bibliograficznego na potrzeby bibliografii regionalnej do stosowania w systemie MAK. Na przykładzie bibliografii „Kultura województwa sieradzkiego w publikacjach” oraz „Bibliografii województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeckiego” przedstawiono wykorzystanie systemu „Sowa”. Na konferencji omówiono też zagadnienie doboru i selekcji materiału do bibliografii narodowej w dokumentach międzynarodowych. Pod tym kątem przeanalizowano poszczególne części polskiej bieżącej bibliografii narodowej. W kolejnym referacie przedstawiono dystrybucję serwisów bibliograficznych Biblioteki Narodowej, zapisanych w formie elektronicznej, w ostatnich pięciu latach. Oferta Biblioteki Narodowej z każdym rokiem jest bogatsza, a liczba abonentów coraz większa.

### **inne publikacje**

Adrešar knihoven a informačních institucí ČR. 1. díl. Základní část / [red. Gabriela Krčmařová]. — Praha: Národní knihovna ČR, 1997. — 218, [2] s. ISBN 80-7050-279-7

Barth Robert. Bibliotheken, Bibliothekarinnen und Bibliothekare in der Schweiz. Hundert Jahre bibliothekarischer Branchenverband 1897-1997 unter Mitwirkung von Gabi Schneider. — Bern: l'Aire, 1997. — 371 s. ISBN 2-88108-470-2

Hajtó Zsófia B. A magyar irodalomtörténet bibliográfiája: 1905-1970. Ált. r., 1905-1970 / B. Hajtó Zsófia. — Budapest: Akad. Kiadó-Argumentum Kiadó, 1997. — XX, 754 s. — (A magyar irodalomtörténet bibliográfiája; 5) ISBN 963-05-7482-9

I libri e le carte: catalogo delle pubblicazioni 1990-1996 / a curi di G. Gastoldi [et al.]; Ministero per i beni culturali e ambientali. Direzione generale per gli affari generali amministrativi e del personale. Ufficio centrale per i beni archivistici. Ufficio centrale per i beni librari le istituzioni culturali e l'editoria. — Milano: Editrice Bibliografica, cop. 1997. — X, 277, [1] s. ISBN 88-7075-471-5

Wall Raymond Alwyn. Copyright made easier / Raymond A. Wall. — 2nd ed. — London: Aslib, cop. 1998. — XIV, 568 s. ISBN 0-85142-393-0

Oprac. Lidia Bąkowska

## MAK w praktyce

Podczas konwersji drukowanych bibliografii do bazy komputerowej znaczną trudność stanowi scale nie w jeden rekord pozycji bibliograficznej opisu bibliograficznego i opisu przedmiotowego.

Trudność polega na braku w zrzębie głównym zapisu haseł przedmiotowych przy poszczególnych opisach bibliograficznych. Zrąb główny zawiera, zazwyczaj, ponumerowane opisy, zaś indeks przedmiotowy poszczególne hasła przedmiotowe zaopatrzone w numer właściwego opisu bibliograficznego.

Celem przyporządkowywania haseł przedmiotowych opisom bibliograficznym w bazie komputerowej jest zarówno stworzenie punktów dostępu do rekordów w bazie poprzez indeks rzeczowy, jak i odwzorowanie treści, w formie adnotacji, poszczególnych prac identyfikowanych przez rekord pozycji bibliograficznej. Zapis ten stanowi o istotnej różnicy między większością bibliografii w formie książki a ich wersjami elektronicznymi.

Utworzenie bazy komputerowej z istniejącej, wybranej bibliografii wymaga najpierw przepisania opisu bibliograficznego, następnie zaś dołączenia każdego hasła przedmiotowego do właściwego opisu. Cechą wyróżniającą zapis w indeksie bibliografii jest to, że jedno hasło może być przypisane do wielu opisów bibliograficznych. Cechę tę obrazuje liczba numerów przyporządkowanych poszczególnym hasłom.

Jeśli nawet uda nam się uporać z przepisaniem poszczególnych pozycji bibliografii do bazy, to czeka nas jeszcze podwiązywanie haseł, które jest czynnością bardzo pracochłonną. Wymaga ona cierpliwości i w gruncie rzeczy jest bardzo mechaniczna. Analiza możliwości pakietu MAK i konsultacja z jego twórcą p. Janem Wierzbowskim z Działu Przetwarzania Danych Biblioteki Narodowej doprowadziła do wypracowania metody umożliwiającej uproszczenie koniecznych czynności. Przy spełnieniu warunku dokładności wprowadzania danych do bazy, znacznie skracata ona czas niezbędny do pełnej konwersji zawartości bibliografii.

Proponuje się następującą procedurę:

— KROK 1. Utworzyć trzy bazy o takiej samej strukturze: bazę opisów, bazę haseł i bazę docelową. Wymienione bazy muszą zawierać w strukturze rekordu wyróżnione podpole na numer opisu w bibliografii, wyróżnione podpole w polu hasła przedmiotowego na taki sam numer oraz indeks numerów z wyróżnionych podpól. W bazie opisów należy wypełniać pole 001 (separator rekordów przy imporcie), w bazie haseł zaś nie.

KROK 2. Do bazy opisów należy wprowadzić dane pozycji bibliograficznej wraz z numerem tej pozycji w bibliografii zanotowanym w odpowiednim, niepowtarzalnym podpolu bazy. Poniżej podano przykładowe rekordy powstałe w wyniku wprowadzenia danych opisów bibliograficznych pięciu pozycji z bibliografii, w podpolu n pola 001 umieszczono numer kolejny opisu bibliograficznego w zrzębie głównym:

```
001 %aZrąb główny %n275
100 %lMacińska %2Krystyna
200 %aLa Papo Johano Paulo II en esperantaj publikajoj %ebibliografio 1992-1996
201 %fKrystyna Macińska
210 %aRzym %cFundacja Jana Pawła II. Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu %d1998
215 %a55, [1] s. %bil. %c24 cm
001 %aZrąb główny %n313
100 %lWilińska %2Zofia
200 %aJan Paweł II %cbibliografia polska: 1987-1989
201 %fZofia Wilińska, Danuta Gulajewska
210 %aRzym %cFundacja Jana Pawła II. Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu %d1998
215 %a[2], 671 s. %c24 cm
230 %a83-7019-224-6
700 %lGulajewska %2Danuta
001 %aZrąb główny %n162
100 %lGajda %2Izabela
200 %aEkspertyza dotycząca programu konwersji bazy czytelników z systemu LECH do systemu Horizon
201 %fIzabela Gajda, Ewa Woźniakowska, Mirosława Lont
210 %aŁódź %cBiblioteka Główna Politechniki Łódzkiej %d1997
215 %a5 k. %c30 cm
700 %lGajda %2Izabela
700 %lWoźniakowska %2Ewa
700 %lLont %2Mirosława
001 %aZrąb główny %n160
200 %aFormat USMARC rekordu bibliograficznego %emateriały szkoleniowe
201 %foprac. Mirosława Lont, Irena Terlecka, Ewa Woźniakowska
210 %aŁódź %c[Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej] %d1997
215 %a308 k. %c30 cm
700 %lLont %2Mirosława %voprac.
700 %lTerlecka %2Irena %voprac.
700 %lWoźniakowska %2Ewa %voprac.
001 %aZrąb główny %n161
200 %aFormat USMARC rekordu hasła wzorcowego %emateriały szkoleniowe
201 %foprac. Mirosława Lont, Irena Terlecka, Ewa Woźniakowska
210 %aŁódź %c[Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej] %d1997
215 %a135 k. %c30 cm
```

700 %1Lont, %2Mirosława %voprac.  
700 %1Terlecka %2Irena %voprac.  
700 %1Woźniakowska %2Ewa %voprac.

— KROK 3. Do bazy haseł przedmiotowych należy wprowadzić dane hasła wraz z numerem skierującym do opisu w bibliografii przypisanym danemu hasłu. Dla każdego hasła musi powstać tyle rekordów, ile numerów zostało przypisanych danemu hasłu, tzn. jedno hasło + jeden numer = jeden rekord (w postaci pojedynczego wiersza). Podczas wprowadzania kolejnych rekordów z tym samym hasłem można wykorzystać funkcję kopiowania ostatnio wprowadzonego rekordu (Ctrl+F10 w trybie wprowadzania danych).

Poniżej podano przykładowe hasła do opisów bibliograficznych. Jedno pole 600 oznacza jeden rekord, brak dodatkowego pola na separator rekordu, w podpolu z umieszczono wskaźnik wiążący z hasłem opisu bibliograficznego ze zrzębu głównego:

600 %sJan Paweł II, papież %kbibliografia %z313  
600 %sJan Paweł II, papież %kbibliografia %z275  
600 %rUSMARC %gPolska %kinstrukcje %z160  
600 %rUSMARC %gPolska %kinstrukcje %z161  
600 %rHORIZON, zintegrowany system biblioteczny %gPolska %kinstrukcje %z160  
600 %rHORIZON, zintegrowany system biblioteczny %gPolska %kinstrukcje %z161  
600 %aOpis bibliograficzny %fautomatyzacja %kinstrukcje %z160  
600 %aKartoteka wzorcowa %kinstrukcje %z161  
600 %cLECH, zintegrowany system biblioteczny %z162  
600 %rHORIZON, zintegrowany system biblioteczny %gPolska %z162  
600 %aCzytelnicy %fbaza danych %z162

— KROK 4. Po zakończeniu tworzenia bazy opisów i bazy haseł należy dograć do bazy opisów (koniecznie na jej koniec) rekordy haseł przedmiotowych i wypełnić indeks numerów.

— KROK 5. Z tak uzupełnionej bazy należy wyeksportować jej zawartość do zbioru tekstowego w systemie MARC BN, w masce 0. Eksport należy wykonać jako eksport wg kryterium (F6), pytanie standardowe wg indeksów (I), indeks numerów operator  $\geq$  niż np. a. W wyniku takiego eksportu powstanie zbiór danych uporządkowanych następująco: najpierw dane rekordu bibliograficznego (wraz z separatorem rekordu), następnie dane haseł przedmiotowych. Pomędzy poszczególnymi wystąpieniami separatora rekordu powinny znaleźć się dane o tym samym numerze opisu w bibliografii:

001 %aZrąb główny %n160  
200 %aFormat USMARC rekordu bibliograficznego %emateriały szkolniowe  
201 %foprac. Mirosława Lont, Irena Terlecka, Ewa Woźniakowska  
210 %aŁódź %c[Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej] %d1997  
215 %a308 k. %c30 cm  
700 %1Lont, %2Mirosława %voprac.  
700 %1Terlecka %2Irena: voprac.  
700 %1Woźniakowska %2Ewa %voprac.  
600 %rUSMARC %gPolska %kinstrukcje %z160  
600 %rHORIZON, zintegrowany system biblioteczny %gPolska %kinstrukcje %z160

600 %aOpis bibliograficzny %fautomatyzacja %kinstrukcje %z160  
001 %aZrąb główny %n161  
200 %aFormat USMARC rekordu hasła wzorcowego %emateriały szkoleniowe  
201 %foprac. Mirosława Lont, Irena Terlecka, Ewa Woźniakowska  
210 %aŁódź %c[Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej] %d1997  
215 %a135 k. %c30 cm  
700 %1Lont, %2Mirosława %voprac.  
700 %1Terlecka %2Irena %voprac.  
700 %1Woźniakowska %2Ewa %voprac.  
600 %rUSMARC %gPolska %kinstrukcje %z161  
600 %rHORIZON, zintegrowany system biblioteczny %gPolska %kinstrukcje %z161  
600 %aKartoteka wzorcowa %kinstrukcje %z161  
001 %aZrąb główny %n162  
100 %1Gajda %2Izabela  
200 %aEkspertyza dotycząca programu konwersji bazy czytelników z systemu LECH do systemu Horizon  
201 %fIzabela Gajda, Ewa Woźniakowska, Mirosława Lont  
210 %aŁódź %cBiblioteka Główna Politechniki Łódzkiej %d1997  
215 %a5 k. %c30 cm  
700 %1Gajda %2Izabela  
70 %1Woźniakowska %2Ewa  
700 %1Lont %2Mirosława  
600 %rLECH, zintegrowany system biblioteczny %z161  
600 %rHORIZON, zintegrowany system biblioteczny %gPolska %z162  
600 %aCzytelnicy %fbaza danych %z162  
001 %aZrąb główny %n275  
100 %1Macińska %2Krystyna  
200 %aLa Papo Johano Paulo II en esperantaj publikoj %ebibliografio 1992-1996  
201 %fKrystyna Macińska  
210 %aRzym %cFundacja Jana Pawła II. Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu %d1998  
215 %a55, [1] s. %bil, %c24 cm  
600 %sJan Paweł II, papież %kbibliografia %z275  
001 %aZrąb główny %n313  
100 %1Wilińska %2Zofia  
200 %aJan Paweł II %ebibliografia polska: 1987-1989  
201 %fZofia Wilińska, Danuta Gutajewska  
210 %aRzym %cFundacja Jana Pawła II. Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu %d1998  
215 %a[2], 671 s. %c24 cm  
230 %a83-7019-224-6  
700 %1Gutajewska %2Danuta  
600 %sJan Paweł II, papież %kbibliografia %z313

— KROK 6. Do bazy docelowej należy zaimportować dane ze zbioru tekstowego w systemie MARC BN, w masce 0, z trzyznakowym separatorem rekordu równym 001. Po imporcie powinniśmy otrzymać bazę z rekordami bibliograficznymi i odpowiednimi hasłami przedmiotowymi umieszczonymi na końcu poszczególnych rekordów.

— KROK 7. W celu uporządkowania struktury danych rekordu korzystamy z funkcji *działania specjalne* na liście zaznaczonych dokumentów: *Przenieś treść pola...* (rz), *Uporządkować pola wg struktury* (U), której użycie przemieści pola 6xx z końca rekordu w miejsce pomiędzy ostatnim wystąpieniem pola 5xx a pierwszym wystąpieniem pola 7xx.

W celu sprawdzenia poprawności działania procedury można przygotować maskę do wyświetlania tylko zawartości podpól z numerami. Zauważona podczas przeglądania niezgodność w obrębie rekordu sygnalizuje błąd. Należy zwrócić uwagę, że szczególnej ostrożności wymaga wprowadzenie numerów, ponieważ błąd w danych spowoduje złe przyporządkowanie rekordów.

O powodzeniu całej operacji decyduje precyzyjne odwzorowanie odpowiednich zapisów ze zrzębu głównego i indeksu.

W dyskusji z p. J. Wierzbowskim zaproponowałem uzupełnienie pakietu o nowe funkcje. Jednak okazały się one zbędne, ponieważ powyższe rozwiązanie nie wymagało dodatkowych czynności programistycznych.

Opisane działania wykonano w praktyce, używając wersji 3.36 pakietu MAK.

Piotr Boczkowski  
WiMBP im. J. Piłsudskiego  
w Łodzi

---

## Strachy na Lachy

---

### Sztuka i kultura

Felieton – to w założeniu typ rozrywki polegającej na tym, że autor w trudzie i znoju krotoczwile różne takie układa, aby dostarczyć czytelnikowi relaksującej psychoterapii za pomocą drobnych szczyptęć i ukłuć. Taki rodzaj akupunktury.

Od pewnego czasu zaczynam mieć niejaki wątpliwości, czy jest to zabawa tak całkiem niewinna, jako się zdawało. Bo oto tak z rok temu, po felietonie na temat zmian w kierownictwie jednej z bibliotek w Belchatowie, zagrożono mi procesem o naruszenie dóbr osobistych nowej dyrektorki, którą anim znalaz, ani znać mógł-żem, bo felieton napisałem na kilka tygodni przed jej powołaniem na to stanowisko.

Niedawno, w felietonie „Nie śmieję się, dziadku...” dworowałem sobie z zamiaru zredukowania nadmiernej rzekomo kubatury eks-WBP w jednym „z byłych miast wojewódzkich, wokół którego w prądziejach jelenie po górach hasały”. Oslupiałem, gdy zadzwoniła do mnie zaprzyjaźniona dyrektorka też Książnicy z pretensją, iż „to co napisałem, władze lokalne potraktują jako argument za odebraniem Bibliotece części pomieszczeń”. *Difficile est satiram (non) scribere...* Po raz kolejny okazuje się, że starożytni byli genialni, a ich porzekadła są ponadczasowe, chociaż wymagają czasem modyfikacji. Miła Pani Dyrektor! Niewiele mogę poradzić, jeśli miejscowe władze nie mają poczucia humoru i nie odróżniają felietonu od 21 postulatów. Mogę, co najwyżej, „wytłumaczyć dowcip”. Drogie Władze Samorządowe uroczego miasta na pięknej wyżynie! Stwierdzam niniejszym, że nie jestem za, a nawet jestem przeciw zredukowaniu kubatury byłej WBP w Waszym Grodzie, bo – jak stwierdził przed wielu laty wybitny autorytet w tych sprawach, Duńczyk S. Ploggaard – „budowano już biblioteki trójkątne i okrągłe, piękne i brzydkie, funkcjonalne i niewygodne, ale nikt, nigdzie i nigdy nie wybudował biblioteki za dużej” (ciekawość, czy znów udało mi się sprowokować kolejny proces o naruszenie etc.).

Wreszcie ostatnia, jak na razie, pozycja remanentu. W „Widmo krąży po bibliotekach” pokpiłem sobie nieco z pomysłu urzędników MKiS, aby w okresie nasilenia innych prac (początek roku: „normalne GUS-y”, aktualizacja kart czytelników itd.) nałożyć na biblioteki publiczne obowiązek opracowania retrospektywnej, porównawczej analizy statystycznej (od 1975 r.). Uderz w stół, odezwie się Lucjan Biliński<sup>1)</sup>. Czego tu nie ma... Na pierwszej linii ognia ciężki argument ideologiczny klasy średniego Pershinga (myśli Mao), historyczny gest Kozakiewicza, megalomania niżej podpisanego i tegoż urażone rzekomo ambicje z powodu nie zrealizowania „jego koncepcji Agencji” w ustawie bibliotecznej (nb. pomysł nie mój, prawda, Andrzej? – chociaż przeze mnie popierany), „wrywanie sprawozdań opisowych”, wreszcie to, że korzystałem nie z ministerialnego oryginału, lecz z wersji zmodyfikowanej przez którąś z dyrekcji bibliotek (ale pomysł i polecenie wyszło z MKiS).

Czego tu nie ma... Otóż nie ma ani słowa na temat istoty sprawy, a mianowicie tego, że: 1) żądano nie sprawozdań opisowych (tego się nie czepiałem, to rutynowa praktyka), lecz statystycznych, 2) nie za rok sprawozdawczy, lecz retro, łącznie z danymi, które należało pobrać z sufitu, bo ich w ewidencji bibliotecznej nie ma, 3) uprawiano wygodnictwo, bo większość żądanych danych jest opublikowana.

Jeśli chodzi o wybitną w tytule polemiki kwestię poglądów „jedynie słusznych”, to bodaj nie ja głosiłem je zawsze zgodnie z aktualnie obowiązującą linią, chociaż szczerze to u innych podziwiałem jako wielką Sztukę, ważną część resortu zresztą.

Gest Kozakiewicza... No, cóż – przeżyliśmy socjalizm, przeżyjemy i bez tzw. opisówek, ale godzi się zauważyć, że są one elementem statystyki resortowej, a więc – publicznej, a nie prywatną własnością p. Lucjana.



Wreszcie drobiazg na koniec; może i bywam nadto złośliwy, może niekiedy czepiam się niesłusznie. Ot, zwyczajowe prawa felietonisty. Nigdy jednak nie czyniłem wycieczek do czyichkolwiek spraw osobistych czy rodzinnych. Bo to jest kwestia drugiego z przedmiotów resortu, wybitego jako pierwszy w jego nazwie. I może jednak szczególnie obowiązująca jego przedstawicieli. Jest to także sprawa taktu, czegoś trudnego do zdefiniowania. W pewnym nobliwym hotelu o wielkich tradycjach, nestor służby hotelowej wprowadzał w tajniki zawodu młodego adepta, podkreślając, że najważniejsze w tej pracy są uprzejmość i takt. „Przepraszam, ale nie rozumiem, czym się różnią te dwa pojęcia” – rzekł adepta. „Wytłumaczę ci to na przykładzie” – odpowiedział nestor. „Dawno temu w na-

szym hotelu gościła głośna aktorka, wyjątkowo piękna kobieta. Przez rozstargnienie otworzyłem drzwi łazienki, gdy właśnie brała prysznic. Cofnąłem się natychmiast i głośno zawolałem: „Przepraszam, najmocniej Pana przepraszam...”. „Przepraszam” – to była uprzejmość, ale „pana” – to właśnie był takt”.

Mam nadzieję, że nie naruszy to deklarowanych przez L. B. naszych z dawną przyjaznych relacji, jeśli Mu przypomnę, że nie kto inny, jak onż opowiadał mi tę anegdotę w czasie nudnawej podróży w teren, przed kilkudziesięciu już laty.

Jerzy Maj

PRZYPIS:

<sup>1)</sup> „Bibliotekarz” 1999 nr 5 s. 19.

---

## Pytki

---

### O używaniu i czytaniu książek

Żaden o tym wątpić nie może, iż człowiek, zwierzę owe rozumne, a wszystkie inne zwierzęta przyrodzeniem celujące, od samego rozumu i rozsądku tę moc bierze, przez którą panem jest wszystkich zwierząt i onych gwoli swej użyć może. Co zaś jest ten rozum albo rozsądek i na to lacno odpowiedzieć, że jest siłą duszy, za której pomocą, że dwu prawd przelożonych trzecia jasnie wynika, co pospolicie wniesieniem nazywamy. Tej siły dusznej ponieważ inne zwierzęta, które za samą tylko skłonnością przyrodzoną idą, nie mają, słusznie się zowią nierozumnymi, nie tak jako człowiek, który aczkolwiek co do ciała zwierzętom jest podobien, ale go rozum od nich różni, wszakże nie dosyć by było człowiekowi na tej mocy myślenia i wnoszenia, ku opatrzeniu różnych swych w życiu potrzeb, gdyby ona od innej równie potrzebnej siły wsparta i wspomozona nie była. Mówię tu o słownym wyrażeniu, albo mowie, przez którą on nie tylko sam myśli swoje pewnym słów dźwiękiem wyraża, ale i przez pośrednictwo języka innym ludziom język ten rozumiejącym wewnętrzne swe chęci objawia. Tymi dwoma przyrodzenia swego własnościami – myślą i mową – człowiek w społeczności podobnych sobie ludzi żyjący i sobie i drugim staje się pożytecznym. W tym stanie wiele grubiańskich narodów w Ameryce dotąd żyje i myśmy sami przed tysiącem lat podobnie żyli.

Co zaś jest takiego, przez co tyle krajów z barbarzyństwa się otrząsnąwszy do osobliwego rozumu i obyczajów poloru przyszło? Zaiste wynalezienie nauk i pisanie, albo sposób wyrażenia myśli ludziom nawet w odległości mieszkającym.

To zaś wynalezienie pisma tak pożytecznym się narodowi ludzkiemu stało, iż w krótkim czasie nie tylko się handle pomnożyły, ale i nauki różnego rodzaju do wielkiej przyszły doskonałości. Napisane

były prawa, a potem rozmaite księgi o tych wszystkich rzeczach, których się wprzód ludzie z doświadczenia nauczyli na naukę drugich. Tym się sposobem wygodniej już i bezpieczniej w społeczności, a mianowicie w miastach można było. Aż też po wielu wiekach tyle w poznaniu rzeczy postąpili ludzie, iż między nimi znaleźli się filozofowie, którzy dociekłszy najskrytszych natury własności, na piśmie swe wynalazki zostawili, skąd by się potomność uczyć, oświecać i pożytkować mogła. Z czytania tych ksiąg tyle się potomkowie nauczyli w krótkim czasie, ile sami nauczyciele przez całe życie, dociekając bez żadnego przewodnika, skąd nie dziw, iż dalej i głębiej szperając, mistrzów swych w umiejętności przeszli. Tym sposobem wszystkie nauki i kunszty idąc w górę, jak po stopniach między ludźmi, którzy nowe a nowe rzeczy przydawali, trudne ułaczali, fałszywe odrzucali, wątpliwe upewniali do wielkiej doskonałości przyszły; co by się stać żadnym sposobem nie mogło, gdyby ludzie z ksiąg znajomości i oświecenia nie zasięgali, zwłaszcza iż pamięć człowieka ma swoje granice, ani tyle ogarnąć może, ile księgi, które wynalezione od starożytności rzeczy, a dalszymi uwagami w przeciągu lat pomnożone, od niepamięci i zguby zachowuje. Jeżeli tedy tak wielkie i tak rozliczne z czytania wynikają pożytki, można się zadziwić, iż się wiele w naszym narodzie znajduje mało dbających na księgi i onych czytanie. A co więcej, że mając się za mądre u samych siebie, a w samej rzeczy będąc we wszystkim prostakami i nie znając jak wiele umiejętność do uszczęśliwienia pomaga, jeszcze się onymi gardzić zdają. Niechże się tedy nauczą, iż człowiek większego i droższego skarbu mieć nie może nad umiejętność i nauki zawarte w księgach; one albowiem są jedyne środki, przez które ludzie z dzikich, z nie uglaskanych, stają się powodnymi, łaskawymi, grzecznymi i rozumnymi, jednym słowem z zwierząt ludźmi.

*Jako dusza ludzka nad ciało jest doskonalsza, tak wyborna biblioteka (co do szacunku wewnętrznego) kosztowniejsza jest nad wszystkie inne skarby, bo ona sama skarbem rozumu ludzkiego słusznie się nazywa. Jest tedy jawna rzecz, że człowiek tym więcej będzie człowiekiem, im więcej się naucza i czyta, i że tym samym zwierzętom się więcej przybliży, im mniej się uczy.*

*Przed wynalezieniem sposobu drukowania trudna rzecz bardzo była i wielkiego kosztu wyciągająca, zebrać sobie jakie uczone księgi i przetoż najbogatsi ludzie szczuple bardzo ledwie mieć mogli biblioteki; teraz zaś kiedy z opatrności i rządzenia Boskiego sposób drukowania od Niemców wynaleziony, przez te trzy wieki tak ludzie w naukach i wiadomości rzeczy wydoskonalonymi zostali, iż teraz i podlej kondycji człowiek księgi łącznie i z małym kosztem zebrać sobie może i tym sposobem wszelkiej nabyć umiejętności, kiedy przez wydane z druku księgi, one czytając wydoskonalony zostaje. Bo lubo by kto w szkołach i po różnych akademiach we wszelkim rodzaju nauk wyćwiczonym był, nigdy w nauce swojej dostatecznie doskonałym nie będzie, jeżeli najprzedniejszych i najwyśmienitszych autorów i ksiąg do nauki jego stosujących się mieć i czytać nie będzie.*

*I próżno mówimy, że przyrodzona sposobność i doświadczenie wszystko może, albowiem sposobność przyrodzona, którą my przyrodzoną nazywamy, nie jest przyrodzona, ale tylko przez obcowanie z ludźmi rozum już wypolerowany mającymi nabyta, która sposobność daleko jeszcze bardziej się pomnaża przez obcowanie z tymi ludźmi, którzy wszelkiego przykładali starania, aby przez księgi od siebie wydane czytelników swoich oświecili i tego o czym piszą nauczyli. Każde także doświadczenie ślepe i mało co ważące jest, chyba że się kto dostatecznie nauczy, jakim sposobem ma tego doświadczenia nabywać, którego nie przez co innego tylko przez nauki nabyć może.*

*Dalby to Bóg, aby te opaczne mniemania, jakoby nauki i czytanie ksiąg potrzebne nie były, w umysłach i sercach naszych miejsca nie miały, aby niewiedomość i prostota, matka zabobonów, więcej nad nami nie panowała.*

Monitor 1765 nr 48

## Przestroga

*Nie czytaj tych ksiąg, z których gadać śmieje,  
Ale te, z których czynić można wiele.*

Franciszek Karpiński (1741-1825)

## Piłsudski o książce i o czytaniu

*Matka moja wyciągała niekiedy z jakiejś kryjówki, jej tylko wiadomej, kilka książeczek, kilka odczytywała, ucząc nas, dzieci, pewnych ustępów na pamięć. Były to utwory naszych wieszczów. Tajemnica, którą te chwile były otaczane, wzruszenie matki udzielające się małym słuchaczom, zmiana dekoracji, jaka następowała z chwilą, gdy niepożądany jaki świadek trafiał przypadkowo na nasze rodzinne konspiracje – wszystko to zostawiło niezatarte wrażenie w moim umyśle. Te właśnie książki wraz z kilku innymi – pieśniami historycznymi Niemcewicza, paru broszurkami z czasów przedpowstańowych – były bodaj jedynymi przedstawicielkami nie cenzurowanej literatury w tym czasie.*

Bibuła. Trochę historii. „Naprzód” 1903

*Od najwcześniejszego dzieciństwa zaznajamiano nas z utworami naszych wieszczów, ze specjalnym uwzględnieniem utworów zakazanych, uczono historii polskiej, kupowano książki wyłącznie polskie. Matka z naszych wieszczów najbardziej lubiła Krasieńskiego, mnie zaś od dzieciństwa zachwycał zawsze Słowacki, który też był dla mnie pierwszym nauczycielem zasad demokratycznych.*

*Poza książkami tyjącymi się Polski, czytałem dosyć dużo najróżnorodniejszych książek, wszystko, co mi tylko nawinęło się pod rękę. Najwyższe wrażenie sprawiała na mnie książki opisujące byt narodów klasycystycznych – Greków i Rzymian. Prawdopodobnie dlatego, że były przepelnione szczegółami walk o ojczyznę i opisami bohaterskich czynów. Oprócz tego byłem rozkochany w Napoleonie i wszystko, co się tego mego bohatera tyczyło, przejmowało mnie wzruszeniem i rozpalalo wyobraźnię.*

Jak stałem się socjalistą. „Promień” 1903 nr 8-9

Andrzej Kempa

Z ogromnym smutkiem żegnamy  
zmarłego 30 czerwca 1999 roku

**prof. dr hab.  
JANUSZA KAPUŚCIKA**

Dyrektora  
Główniej Biblioteki Lekarskiej  
w Warszawie

Zarząd i Pracownicy  
Max Elektron S.A. w Zielonej Górze

# Wyjaśnienia prawne

*Prawo posługuje się swoim własnym językiem, który nie dla wszystkich jest prosty i zrozumiały. Stąd spotykamy się niekiedy z całkowitym niezrozumieniem przepisów prawnych, częściej z ich niewłaściwym interpretowaniem, ale prawie zawsze korzystnym dla interpretującego.*

*Sytuacja po 1990 r. zmienia się o tyle na korzyść, że nie ma już tzw. „prawa powielaczowego”, a więc przepisów prawnych nigdzie nie publikowanych, znanych tylko osobom wtajemniczonym. Mamy więc obecnie dostęp do wszystkich, obowiązujących w naszym kraju regulacji prawnych, nie musimy już nawet wertować Dzienników Ustaw i Monitorów Polskich, są one dostępne w programach komputerowych i Internecie. Co więcej, Internet dostarcza nam codziennie nowe przepisy prawne Unii Europejskiej, które coraz szerzej obowiązująć będą również w Polsce. Cieszy nas to i przeraża, bo coraz trudniej poruszać się w gąszczu przepisów prawnych.*

*Redakcja „Bibliotekarza”, chcąc pomóc swoim czytelnikom w znajdowaniu ścieżek w tym gąszczu przepisów prawnych, zaproponowała mi prowadzenie rubryki „Wyjaśnienia prawne”, w której mają się znaleźć odpowiedzi na Państwa zapytania i wątpliwości z zakresu przepisów prawa bibliotecznego i jego otoczenia.*

*Proponuję tę przyjąłem nie bez tremy, bo nie wiem czy moje interpretacje prawa nie będą wymagały... dodatkowych interpretacji. Okaże się to w praktyce, a samo istnienie tej rubryki zależeć będzie w największym stopniu od Państwa, bo tylko pytania i wątpliwości czytelników „Bibliotekarza” i próba odpowiedzi będą ją wypełniać. Być może w tych odpowiedziach znajdziecie Państwo moje usprawiedliwienia, ponieważ nie jest tajemnicą, że w powstanie niektórych przepisów prawa bibliotecznego byłem osobiście zaangażowany. Jeżeli będzie mi trudno uzasadnić jakiś przepis prawny, to przynajmniej przedstawię intencje, jakie przyświecały jego powstaniu, a to, mam nadzieję, złagodzi nieco krytyczny o nim sąd.*

*A teraz przystępuję już do odpowiedzi na skierowane do Redakcji „Bibliotekarza” pytania.*

**Pani Alicja Kumaniecka z Wrocławia pyta o podstawę prawną do pobierania dodatku funkcyjnego przez kierownika biblioteki, liczącej 24 tys. wol. i zatrudniającej dwie osoby, oraz o podstawę prawną, regulującą przyznawanie nagród jubileuszowych.**

Odpowiadamy, że w obu przypadkach podstawę prawną stanowi rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 kwietnia 1999 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji kultury prowadzących gospodarkę finansową na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych (Dz. U. Nr 45, poz. 446). Pytania dotyczą jednak różnych kwestii i odpowiadamy na nie oddzielnie:

1. Tabela funkcji, których pełnienie uprawnia do dodatku funkcyjnego niektórych pracowników, zawiera załącznik nr 3 do cytowanego rozporządzenia. Jeżeli pemi Pani

funkcję dyrektora samodzielnej biblioteki, to przysługuje Pani dodatek funkcyjny w wysokości do 150% minimalnej stawki. Wprawdzie wymienia Pani swoje stanowisko jako „kierownik”, ale powszechnie używa się tytułu dyrektora w odniesieniu do osoby kierującej biblioteką. Liczba osób zatrudnionych w bibliotece, jak również wielkość księgozbioru, którym dysponuje biblioteka nie wpływają na przyznanie dodatku funkcyjnego. Nie wpływały również w dawniej obowiązujących przepisach. Podawano je tylko przykładowo, dla celów pomocniczych. Sytuacja zmienia się jednak, jeżeli Pani jest kierownikiem biblioteki niesamodzielnej, wchodzącej w skład innej jednostki organizacyjnej (np. biblioteki macierzystej, domu kultury). Wtedy otrzyma Pani dodatek funkcyjny tylko w wysokości do 50% minimalnej stawki.

2. Szczegółowe przepisy dotyczące nagród jubileuszowych określone zostały w § 11 omawianego rozporządzenia. Pracownikom przysługują nagrody jubileuszowe w wysokości:

- a) 75% miesięcznego wynagrodzenia — po 20 latach pracy,
- b) 100% miesięcznego wynagrodzenia — po 25 latach pracy,
- c) 150% miesięcznego wynagrodzenia — po 30 latach pracy,
- d) 200% miesięcznego wynagrodzenia — po 35 latach pracy,
- e) 300% miesięcznego wynagrodzenia — po 40 latach pracy.

Do okresu pracy uprawniającego do nagrody jubileuszowej wlicza się wszystkie poprzednie zakończone okresy zatrudnienia oraz inne okresy, jeżeli z mocy odrębnych przepisów podlegają one wliczaniu do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze. W razie równoczesnego pozostawania w więcej niż w jednym stosunku pracy, do okresu pracy uprawniającego do nagrody wlicza się jeden z tych okresów.

Wyplata nagrody jubileuszowej powinna nastąpić niezwłocznie po nabyciu przez pracownika prawa do tej nagrody. Jednak w razie ustania stosunku pracy w związku z przejściem pracownika na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, pracownikowi, któremu do nabycia prawa do nagrody jubileuszowej brakuje mniej niż 12 miesięcy, licząc od dnia rozwiązania stosunku pracy, nagrodę tę wyplata się w dniu rozwiązania stosunku pracy.

Wymieniliśmy tylko najważniejsze przepisy regulujące nagrody jubileuszowe, inne, bardziej szczegółowe znajdziemy w tym samym, § 11 rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 kwietnia 1999 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji kultury prowadzących gospodarkę finansową na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych.

*Lucjan Biliński*

# Przepisy prawne

## A. PRZEPISY OGÓLNE

### Budownictwo

Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1999 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. *Dz. U. nr 15 poz. 139.*

W załączeniu: jednolity tekst ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. uwzględniający późniejsze zmiany.

Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 4 lutego 1999 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Gospodarki Przemysłowej i Budownictwa w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. *Dz. U. nr 15 poz. 140.*

W załączeniu jednolity tekst rozporządzenia z dnia 7 lipca 1994 r. uwzględniający późniejsze zmiany.

### Dodatki mieszkaniowe

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1999 r. w sprawie dodatków mieszkaniowych. *Dz. U. nr 40 poz. 403.*

Nowe przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkaniowych i dodatkach mieszkaniowych (Dz. U. z 1998 r. nr 120 poz. 787 i nr 162 poz. 1119).

## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### Biblioteki publiczne

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 kwietnia 1999 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji kultury prowadzących gospodarkę finansową na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych. *Dz. U. nr 45 poz. 446.*

Rozporządzenie wchodzi w życie z mocą od dnia 1 marca 1999 r., równocześnie traci moc rozporządzenie z dnia 31 marca 1992 r. w tej sprawie (Dz. U. nr 35 poz. 152, z późn. zmianami).

### Biblioteki publicznych zakładów opieki zdrowotnej

Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 29 marca 1999 r. w sprawie kwalifikacji wymaganych od pracowników na poszczególnych rodzajach stanowisk pracy w publicznych zakładach opieki zdrowotnej (*Dz. U. nr 30 poz. 300*).

W tabeli stanowisk: „Pracownicy administracyjni, techniczni i ekonomiczni” występują dwa stanowiska bibliotekarskie: „starszy bibliotekarz i bibliotekarz”. Równocześnie z wejściem w życie tych przepisów traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 14 kwietnia 1992 r. (Dz. U. nr 37 poz. 162, z późn. zmianami).

### Biblioteki sądów i prokuratury

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 marca 1999 r. w sprawie stanowisk i szczegółowych zasad wynagradzania urzędników i innych pracowników sądów i prokuratury oraz szczegółowych zasad odbywania stażu urzędniczego. *Dz. U. nr 26 poz. 237.*

W zał. Nr 1, tab. B, występują trzy stanowiska bibliotekarskie: „kierownik bibliotek, starszy bibliotekarz, bibliotekarz”.

### Biblioteki szkolne i pedagogiczne

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 marca 1999 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli. *Dz. U. nr 27 poz. 248.*

Zmiany dotyczą rozporządzenia z dnia 19 marca 1997 r. (Dz. U. nr 29 poz. 160 i z 1998 r. nr 39 poz. 229) — obejmują także nauczycieli-bibliotekarzy szkolnych oraz pracowników pedagogicznych bibliotek wojewódzkich (zał. Nr 2, lp. 11 — dodatki funkcyjne).

Uchwała Nr 10/99 Komitetu Badań Naukowych z dnia 17 marca 1999 r. w sprawie rozdysponowania środków na prenumeratę czasopism popularnonaukowych dla bibliotek szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz o zmianie niektórych uchwał Komitetu Badań Naukowych. *Dz. Urz. KBN nr 2 poz. 10.*

Z zał. do uchwały wykazu wynika iż dofinansowanie w 1999 r. prenumeraty czasopism: „Wiedza i Życie”, „Świat Nauki” — obejmie 9973 biblioteki; „Młody Technik” — 9500 bibliotek oraz „Mówią Wieki” — 2534 biblioteki.

### Biblioteki szkół wyższych

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 kwietnia 1999 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich. *Dz. U. nr 39 poz. 389.*

Jest to kolejna zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 27 maja 1994 r. (Dz. U. nr 68 poz. 297 z późniejszymi zmianami), obejmuje także bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 kwietnia 1999 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie stanowisk pracy oraz zasad wynagradzania pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi. *Dz. U. nr 39 poz. 388.*

Jest to kolejna zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 24 czerwca 1996 r. (Dz. U. nr 79 poz. 373, z 1997 r. nr 31 poz. 181 i z 1998 r. nr 45 poz. 272), obejmująca także pracowników służby bibliotecznej.

### Biblioteki urzędów samorządu terenowego

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1999 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych. *Dz. U. nr 36 poz. 340.*

Zmiany dotyczą przepisów rozporządzenia z dnia 4 lipca 1990 r. (Dz. U. z 1993 r. nr 111 poz. 493, z późn. zmianami) i obejmują także pracowników bibliotek urzędów samorządu terenowego.

### Biblioteki wyższych szkół zawodowych

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 kwietnia 1999 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich oraz bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowo-technicznej państwowych wyższych szkół zawodowych. *Dz. U. nr 39 poz. 390.*

Zmiany dotyczą przepisów rozporządzenia z dnia 31 lipca 1998 r. (Dz. U. nr 104 poz. 655).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 kwietnia 1999 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawowych stanowisk pracy, wymagań kwalifikacyjnych oraz zasad wynagradzania pracowników państwowych wyższych szkół zawodowych nie będących nauczycielami akademickimi. *Dz. U. nr 39 poz. 387.*

Zmiany dotyczą przepisów rozporządzenia z dnia 31 lipca 1998 r. (Dz. U. nr 104 poz. 654) i obejmują także pracowników służby bibliotecznej w tych szkołach.

#### **Budynki biblioteczne**

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 stycznia 1999 r. w sprawie szczegółowych zasad zapisywania do wykazu obiektów stanowiących własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, w których prowadzona jest, jako podstawowa, działalność kulturalna lub które dla takiej działalności zostały wybudowane i nie mogą być przeznaczone do prowadzenia wyłącznie innej działalności podstawowej, oraz ustalenia ich wykazu. *Dz. U. nr 21 poz. 185.*

Załączone wykazy (wg województw) obejmują obiekty budowlane bibliotek różnych typów.

#### **Ochrona dóbr kultury**

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 16 lutego 1999 r. w sprawie zasad organizacji wojewódzkich oddziałów Służby Ochrony Zabytków. *Dz. U. nr 39 poz. 391.*

Oddział Służby Ochrony Zabytków wchodzi w skład zespolonej administracji rządowej w województwie. Kierownikiem oddziału jest wojewódzki konserwator zabytków. Służba ta obejmuje m.in. ruchome zabytki kultury. Rozporządzenie stanowi przepisy wykonawcze do art. 8 ust. 9 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury

(Dz. U. nr 10 poz. 48 z późn. zmianami, ostatnia — Dz. U. z 1998 r. nr 106 poz. 668).

#### **Szkolnictwo bibliotekarskie**

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie określenia typów szkół artystycznych publicznych i niepublicznych oraz zasad ich działania, a także sposobu i terminów wprowadzenia nowych typów szkół artystycznych oraz przekształcenia dotychczasowych szkół w szkoły nowego typu i ich funkcjonowania w systemie oświaty. *Du. U. nr 14 poz. 125.*

Rozporządzenie wprowadza szereg zmian — także w zakresie szkolnictwa bibliotekarskiego, które z dniem 1 września 1999 r. dysponować będzie jednym typem szkół: „pomaturalne szkoły bibliotekarskie”.

#### **Zawód bibliotekarski**

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji. *Dz. U. nr 41 poz. 419.*

Rozporządzenie stanowi przepisy wykonawcze do art. 29 ust. 4 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 85 poz. 539 i z 1998 r. nr 106 poz. 668). W zał. Nr 1 określono wymagania kwalifikacyjne: bibliotekarzy dyplomowanych, pracowników służby bibliotecznej oraz specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną. Zał. Nr 2 zawiera „Wykaz szkół wyższych, szkół i innych form kształcenia, których ukończenie uznaje się za wykształcenie bibliotekarskie i przygotowanie pedagogiczne”. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia (tj. 24 maja 1999 r.) równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 26 czerwca 1998 r. w tej sprawie (Dz. U. nr 122 poz. 803).

*TeZar*

Z ogromnym żalem żegnamy zmarłego  
w dniu 30 czerwca 1999 roku

**prof. dr hab. JANUSZA KAPUŚCIKA**  
Dyrektora Głównej Biblioteki Lekarskiej

naszego wieloletniego współpracownika, członka Komitetu  
Redakcyjnego serii wydawniczej „Nauka-Dydaktyka-Praktyka”

WYDAWNICTWO SBP

# Spis treści

# Contents

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II podczas poświęcenia Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego 11 czerwca 1999 r. . . . .	1
Papieska wizyta w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (Anna WOŁODKO) . . . . .	2
<b>Artykuły</b> . . . . .	3
Stanisław CZAJKA: Szanse i perspektywy bibliotek po reformie administracyjnej kraju . . . . .	3
Aneta FIRLEJ-BUZON: Dokumenty życia społecznego w Wielkiej Brytanii . . . . .	7
Elżbieta PETROVIĆ: System elektronicznego dostarczania artykułów z czasopism JASON w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie . . . . .	9
Grażyna TALAR: Komputerowe usługi biblioteczno-informacyjne w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej we Wrocławiu . . . . .	12
<b>Polemiki</b> . . . . .	14
Henryk HOLLENDER: Klasyfikacja, wolny dostęp i aktiv-piana . . . . .	14
<b>Relacje, doniesienia</b> . . . . .	17
Współdziałanie SBP i KRB (Andrzej JOPKIEWICZ) . . . . .	17
Konferencja nt. funkcji wojewódzkiej biblioteki publicznej (Jan WOŁOSZ) . . . . .	17
I Ogólnopolska Konferencja Bibliotek Wyższych Szkół Niepaństwowych (Janina PRZYBYSZ) . . . . .	18
Doniesienia . . . . .	21
<b>Z Warszawy i Mazowsza</b> . . . . .	23
Prezentacja XIX-wiecznych zbiorów i Czytelni Naukowej na Targówku (Maria LEWY) . . . . .	23
<b>Przegląd publikacji</b> . . . . .	24
Janusz Kapuścik: Wśród uczonych i miłośników książki (Andrzej JOPKIEWICZ) . . . . .	24
Biblioteki i zbiory muzyczne w Polsce (Anna MICHALSKA) . . . . .	25
Sygnaly o nowych publikacjach (Lidia BAKOWSKA) . . . . .	26
<b>KUMAK — Klub Użytkowników MAK-a</b> . . . . .	28
Mak w praktyce (Piotr BOCZKOWSKI) . . . . .	28
<b>Strachy na Lachy</b> . . . . .	30
Sztuka i kultura (Jerzy MAJ) . . . . .	30
<b>Pyłki (Andrzej KEMPA)</b> . . . . .	31
<b>Wyjaśnienia prawne (Lucjan BILIŃSKI)</b> . . . . .	33
<b>Przepisy prawne (TeZar)</b> . . . . .	34
<b>Speech by the Holy Father John Paul II During the Consecration of the Warsaw University Library on 11th June 1999</b> . . . . .	1
<b>Papal Visit at the Warsaw University Library (Anna WOŁODKO)</b> . . . . .	2
<b>Articles</b> . . . . .	3
Stanisław CZAJKA: Chances and Prospects of Libraries After the Administrative Reform of the Country . . . . .	3
Aneta FIRLEJ-BUZON: Grey Literature in the United Kingdom . . . . .	7
Elżbieta PETROVIĆ: System of Electronic Supply of Journal Articles JASON at the University Library in Warsaw . . . . .	9
Grażyna TALAR: Computer Information and Library Services at the Main Library of the Academy of Agriculture in Wrocław . . . . .	12

Polemic	14
Henryk HOLLENDER: Classification, Free Access and Active Foam	14
Reports and News	17
Cooperation of the PLA and the National Library Council (Andrzej JOPKIEWICZ)	17
Conference on the Function of the Voivodship Public Library (Jan WOŁOSZ)	17
The First National Conference of Libraries of Non-State-Owned Higher Schools (Janina PRZYBYSZ)	18
Latest News	21
News from Warsaw and Mazovia	23
Presentation of 19th Century Collections and the Research Reading Room at Targówek (Maria LEWY)	23
Survey of Publications	24
Janusz Kapuścik: Wśród uczonych i miłośników książki (Among Book Scholars and Book Lovers) (Andrzej JOPKIEWICZ)	24
Music Libraries and Collections in Poland (Anna MICHALSKA)	25
Signals of New Publications (Lidia BĄKOWSKA)	26
KUMAK — Club of MAK Users	28
MAK in Practice (PIOTR BOCZKOWSKI)	28
Empty Threats	30
Arts and Culture (Jerzy MAJ)	30
Stardust (Andrzej KEMPA)	31
Legal Explanations (Lucjan BILIŃSKI)	33
Legal Regulations (TeZar)	34

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC  
 Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL  
 Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96  
 00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

#### WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na III kw. 1999 r. wynosi zł 15,00, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleciodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Papier offset. kl. III, 70 g. B1. Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.  
 ISSN 0208-4333. Indeks 352624



# System zarządzania pracą biblioteki



## Co-liber

Możliwość zastosowania w małych bibliotekach ze względu na łatwość obsługi i kompletność oprogramowania w wersji podstawowej, jak i w dużych bibliotekach ze względu na dużą wydajność i możliwość rozbudowywania o wiele różnych funkcji w zależności od indywidualnych potrzeb placówki.

Usprawnienie prac biblioteki i zminimalizowanie czasu potrzebnego na ich realizację – to podstawowe zalety systemu *Co-Liber*.

Automatyzacja czynności związanych z obsługą biblioteki, m.in.:

- Ewidencja i klasyfikacja zasobów (książki, czasopisma, artykuły, materiały konferencyjne), zamówień, wypożyczeń, użytkowników.
- Udostępnienie zautomatyzowanego katalogu bibliotecznego (OPAC) na oddzielnym stanowisku.
- Udostępnianie i oszczędne przechowywanie zeskanowanych artykułów, wycinków prasowych, materiałów konferencyjnych. Możliwość szybkiego uzyskiwania wszystkich informacji dotyczących danej sprawy.
- Wyszukiwanie żądanej pozycji według różnych kryteriów: np. autorów, tytułu, czasu powstania publikacji, haseł przedmiotowych, dowolnego fragmentu elementu opisu bibliograficznego (np. fragmentu tytułu), nazwy serii, wydawnictwa. Możliwość łączenia zestawów wyszukiwawczych.
- Przeprowadzanie skontrum (dla wersji z kodami kreskowymi).
- Sporządzanie obliczeń statystycznych i finansowych.
- Prowadzenie ksiąg inwentarzowych.



### *Nowość !!!*

*Możliwość dołączania dokumentów internetowych : strony www, adresy internetowe, opracowań multimedialnych z uwzględnieniem filmów i dźwięku*

Posiadamy wieloletnie doświadczenie we współpracy z bibliotekami instytucji należących do różnych sektorów gospodarki

**Urzędy Centralne:** Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Trybunał Konstytucyjny. **Sektor bankowo-finansowy:** Narodowy Bank Polski, PKO BP (Centrala w Warszawie), BRE Bank S.A. (Centrala w Warszawie), Bank Śląski S.A. (Centrala w Katowicach), Komisja Papierów Wartościowych i Giełd, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A. **Sektor prawniczy:** Sąd Wojewódzki w Wałbrzychu. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu Baker & McKenzie; Weil, Gotshal & Manges, Wardyński i Wspólnicy. Łaszczuk i Partnerzy. **Instytuty Naukowe:** Instytut Łączności, Instytut Maszyn Matematycznych, Instytut Melioracji i Użytków Zielonych, placówki edukacyjne i wiele innych instytucji ...

**Exell Systemy Informatyczne sp. z o.o., ul. Bema 65, 01-244 Warszawa**

Tel/fax: (0 22) 632-53-48, tel. 632-79-63 [http: www.exell.com.pl](http://www.exell.com.pl)

Wersja edukacyjna (szkoły podstawowe i średnie) :

**Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka i M.st. Warszawy,**

ul. Smyczkowa 14, 02-678 Warszawa Tel/fax 853 00 66 [http: www.pdi.exl.pl](http://www.pdi.exl.pl)

# Koniec kradzieży książek!

## Przeczytaj o systemach 3M.

Firma 3M jest światowym liderem w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych. Chronimy cenne księgozbiory w 20 tysiącach bibliotek, co stanowi ponad 75% światowych instalacji systemów bibliotecznych. W Polsce 3M zabezpiecza zasoby między innymi: w Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Katowicach, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Nasze systemy gwarantują ograniczenie kradzieży książek, kaset audio/video oraz nośników pamięci o ponad 80%. Projektujemy je w ścisłej współpracy z bibliotekarzami. Efektem są skuteczne i dyskretne rozwiązania, które odciążają pracę personelu i nie są uciążliwe dla czytelników, którzy mają wolny dostęp do księgozbiorów i mogą wchodzić do czytelnicy z plecakami i torbami.

Pamiętajmy o tym, że mniej kradzieży oznacza więcej oszczędności na zakup nowych pozycji oraz przyjemniejszą atmosferę w czytelnicy.

Co sądzi pan  
o systemach  
zabezpieczeń 3M?

Bardzo utrudniają mi życie.  
Kiedys, to były czasy! Można  
było wynieść 16-tomową  
Encyklopedię. A teraz to  
z czytelnicy wyniesie pan  
najwyżej... wiedzę.



3M Poland Sp. z o.o.

Systemy Zabezpieczania  
Zbiorów Bibliotecznych  
Aleja Katowicka 117

Kajetany k. Warszawy, 05-830 Nadarzyn  
tel. (0-22) 739 60 00, fax (0-22) 739 60 01

**3M** *Innowacje*

WYDAWNICTWO



WYDAWNICTWO



## UWAGA UŻYTKOWNICY MAK-a!

Oferujemy nową, niezbędną w Waszej pracy książkę czterech autorów:

**Bożeny Bartoszewicz-Fabiańskiej**  
**Jolanty Słowik**  
**Piotra Boczkowskiego**  
**Jerzego Swianiewicza**

## ADAPTACJA FORMATU MARC BN DLA POTRZEB BIBLIOGRAFII REGIONALNEJ

Cz. I ZINTEGROWANY FORMAT MARC BN NA POTRZBY BIBLIOGRAFII REGIONALNEJ

Cz. II PAKIET BIBREG

W części pierwszej autorki przedstawiają zastosowanie w pracach nad bibliografiami regionalnymi formatu MARC BN. Część druga to opis procedury wydruku bibliografii regionalnej z bazy MAK-a.

Do książki dołączona jest dyskietka instalacyjna.

Stron 204, Cena 25 zł.

*Zamówienia prosimy kierować:*

Dział Promocji i Kolportażu  
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa  
lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 Warszawa

## Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	66,43
25 x 26	69,47
25 x 28	74,03
25 x 30	77,89
25 x 35	91,98
25 x 40	104,27
25 x 45	115,19

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ

Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

# DANTEKS

Zamówienia:

tel. (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31

60-195 Poznań, ul. Szeherazady 32

E-mail: [afrackowiak@dantek.com.pl](mailto:afrackowiak@dantek.com.pl)



**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**

poleca:



**Wacław Wilczyński**

**WROGIE PAŃSTWO OPIEKUŃCZE, CZYLI TRUDNA DROGA POLSKI  
DO GOSPODARKI RYNKOWEJ**

**Felietony z tygodnika „Wprost” z lat 1995-99**

Wyd. 1, ks. popularnonauk., s. ok. 160, brosz., 14,3 × 20,5 cm  
ISBN 83-01-12902-6

Rzadko spotykane połączenie talentu felietonisty z wiedzą i ogromnym dorobkiem naukowym czynią z Profesora Wilczyńskiego doskonałego autora. Wieloletnie doświadczenia doradcy gremiów rządowych i ekonomicznych najwyższej rangi (przewodnictwo w Radzie Ekonomicznej przy Prezesie NBP) wzbogaciły wiedzę praktyczną Profesora i zapewniają Mu bezpośredni kontakt z ludźmi decydującymi o losach polskiej gospodarki. Pisane z tej perspektywy felietony ekonomiczne dla tygodnika „Wprost” z lat 1995-1999 cieszą się ogromną popularnością, są wysoko oceniane przez fachowców i ekonomicznych laików. Wydanie zbioru felietonów z czytelnymi odsyłaczami i wyjaśnieniami Autora dotyczącymi opisywanych w tekście realiów polityczno-ekonomicznych z pewnością zainteresuje wszystkich czytelników.

**Hermann Simon**

**TAJEMNICZY MISTRZOWIE**

**Studium przypadku**

**(Hidden Champions. Lessons from 500 of the World's Best Unknown Companies)**

Tłum. Ewa Balcerek

Seria: *Przedsiębiorczość*

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 15, brosz., 16,5 × 24 cm  
ISBN 83-01-12817-8

Praca została oparta na badaniach około 500 średnich niemieckich przedsiębiorstw, które zajmują kluczową pozycję na rynku międzynarodowym w różnych dziedzinach. Książka nie ma jednak charakteru zwykłego raportu. Autor formułuje bowiem wiele uogólnień o istotnej wartości poznawczej, gdyż pokazuje, jak nawet średnie przedsiębiorstwo, obierając odpowiednią strategię, dzięki innowacjom, dużej kulturze organizacyjnej może osiągnąć poważny sukces na rynku międzynarodowym.

**PROGNOZOWANIE GOSPODARCZE**

**Metody i zastosowania**

**Pod red. Marii Cieślak**

Wyd. 1 (dodr.), podr. ak., s. 312, brosz., 16,5 × 24 cm  
ISBN 83-01-12362-1

W niniejszej publikacji zaprezentowano obszerny zbiór metod prognozowania, obejmujących metody prognozowania pojedynczych szeregów czasowych i modele ekonometryczne, a także metody możliwe do wykorzystania zmian jakościowych w kształtowaniu się procesów krótkich szeregów czasowych i nowych zjawisk: metody analogowe, heurystyczne i scenariusze. Zakres przedstawionych metod odpowiada światowym osiągnięciom prognozyki. Dąży do wykształcenia u czytelnika pełnych umiejętności; dostrzegania zagrożeń prognostycznych, formułowania zadania prognostycznego, doboru danych do rozwiązywania zadania, formułowania przesłanek prognostycznych, doboru metod prognozowania do zadania i przesłanek, posługiwania się metodami do wyznaczania prognozy, oceny dokładności i trafności prognoz.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.**

Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

**Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,  
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



## HISTORIA DYPLMACJI POLSKIEJ T. 5: 1939-1945 Pod red. Waldemara Michowicza

Wyd. 1, nauk., ark. wyd. 65, tw. (pl. + obw.) 16,5×24 cm  
ISBN 83-01-12808-9 t. 5

Tom 5 jest kontynuacją serii ukazującej się w PWN od roku 1980. Prezentuje całkowicie nowe ujęcie historii dyplomacji okresu II wojny światowej. Zamiarem zarówno redaktora naukowego, jak i autorów jest możliwie obiektywne naświetlenie poczynąń polskiej dyplomacji w formowaniu polityki zagranicznej. Pozwala na to dotarcie do niedostępnych do tej pory wydawnictw źródłowych oraz możliwość przeprowadzenia badań w archiwach brytyjskich, francuskich, niemieckich i rosyjskich. Praca ilustrowana.

## IDEE A URZĄDZENIE ŚWIATA LUDZKIEGO Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego Pod red. Ewy Nowickiej i Mirosława Chałubińskiego

Wyd. 1, nauk., s. 434, tw. + obw., 16,5×24 cm  
ISBN 83-01-12911-5

Tom przygotowany przez uczniów, współpracowników i przyjaciół prof. Jerzego Szackiego w siedemdziesiąt rocznicę jego urodzin. Teksty tematycznie nawiązują do głównych dziedzin twórczości Profesora: historii idei, socjologii narodu, utopii społecznych, konserwatyzmu, dylematów rewolucji, socjologii wiedzy i nauki, tradycji, świadomości historycznej, filozoficznych podstaw humanistyki, formowania się społeczeństwa postkomunistycznego.

## GEOEKOLOGIA TURYSTYKI I WYPOCZYNKU

Wyd. 2, podr. ak., s. 240, brosz., 16,5×24 cm  
ISBN 83-01-12373-7

Podręcznik akademicki poświęcony podstawowym problemom dotyczącym wzajemnych związków między jakością i zróżnicowaniem środowiska przyrodniczego a jego przydatnością dla turystyki i wypoczynku. Podręcznik opracowany został na podstawie dwuczęściowego skryptu uczelnianego, który autorka rozszerzyła i uzupełniła.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**  
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA  
Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.**  
Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat  
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10  
tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

**Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**